

wrocławska gazeta mieszkaniowa

marzec 2004

ISSN 1731-7800

wydawca: WROCŁAWSKA FABRYKA PRASOWA

WFP

Była ślizgawka



Od grudnia do początku marca ze ślizgawki w Rynku skorzystało około 85 tys. osób. Początkowo krytykowany przez wielu, kosztowny pomysł urządzenia tego lodowiska został więc jednak przez bardzo wielu zaakceptowany. Miłośnicy łyżwiarskich ewolucji w Rynku będą jednak musieli poczekać do przyszłego roku. Wiosenne ocieplenie zamieniło taflę lodu w wielką kałużę. W tych dniach lodowisko jest demontowane. Wróci na Rynek wraz z najbliższą zimą.

Piękne kamienice wrocławskiego Rynku

Pod Głową Św. Jana

Kontynuujemy cykl publikacji prezentujących kamienice wrocławskiego Rynku. Historia wielu z nich jest fascynująca, a architektura zachwyca swym urokiem. Dziś krótko o dwóch kolejnych budowlach, których początki sięgają średniowiecza.

Nazwa kamienicy „Pod Głową Świętego Jana” w Rynku 48 wiąże się z późnogotycką płaskorzeźbą umieszczoną na jej frontonie. Budynek był przebudowywany w XVII wieku i zyskał wówczas okazały portal. W połowie XVIII wieku fasada została przebudowana zgodnie z wymogami baroku. W 1878 r. dom został wyburzony, a na jego miejscu postawiono nową, eklektyczną budowlę. Ta z kolei zniknęła pod koniec XIX stulecia, a wkrótce postawiono tu kamienicę, którą można oglądać do dziś. Obecnie na parterze budynku mieści się „Pizza Hat”.

Kamienica w Rynku 49 ma średniowieczną metrykę. Obiekt był przebudowany w połowie XVI wieku. W 1820 roku kamienica zyskała trzykondygnacyjną fasadę z korynckimi pilastrami. Ten dom został jednak zburzony i na jego miejscu 50 lat później wzniesiono efektowną kamienicę, w której dziś mieści się m. in. Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna oraz restauracja „Union Pacific”. Wówczas (w 1870 r.) był to nowoczesny dom towarowy, pięciokondygnacyjny, o stalowej konstrukcji, ozdobiony szklanym globusem. I takie bez większych zmian pozostał do dziś. Nad pierwszym piętrem znajdują się dwa medaliony: Hermesa (starożytnego patrona kupców) i Barbary Uttmann (dawniej właścicielki tej kamienicy).

mw

REKLAMA

Konsultacje

Dolnośląskie Stowarzyszenie Zarządców Nieruchomości mieści się we Wrocławiu przy ul. Piłsudskiego 74 (siedziba NOT) w pokoju 316, tel. 347-14-06. Biuro Stowarzyszenia jest czynne codziennie w godz. 14 – 18.

W każdy wtorek w godz. 16 – 18 DSZN prowadzi w swojej siedzibie punkt konsultacyjny, z którego mogą korzystać aktualni i przyszli właściciele lokali.

UNIWER AUTO

KUPI KAŻDE AUTO

WYPŁATA GOTÓWKI W 20 MINUT !!!

POSIADAMY TRANSPORT

UMOWA KUPNA-SPRZEDAŻY

OD RĘKI

WROCŁAW, ul. Opolska 114

TEL./FAX. (071) 311 71 93

0501 403 135

DZWOŃ CAŁA DOBE

ATENA

str. 4



– Na niektórych zebraniach notujemy nawet stu-procentową frekwencję – cieszy się Wanda Doroszkiewicz, dyrektor „ATENY” ds. wspólnot mieszkaniowych. – Ludzie są bardzo konstruktywni, ustalają sobie zakres przyszłych remontów, a poza tym negocjujemy stawki wynagrodzeń, na konserwację i remonty. Zauważyliśmy, że w wielu przypadkach właściciele chcą zwiększyć stawki na konserwację z powodu zbliżających się kolejnych remontów klatek schodowych, strychów i piwnic. Oczywiście, idziemy ludziom na rękę.

CENTRUM

str. 5



– Ja większość wspólnot, z którymi się spotykałam w tym roku, znam od dawna mówi kierownik Działu Eksploatacyjno-Finansowego w ZGM „Centrum” Bożena Wardaszk. – W niektórych to było moje 4 – 5 zebranie. Czasem to spotkanie ma więc bardzo rodzinny, sympatyczny charakter. Utkwiła mi w pamięci przesympatyczna atmosfera zebrania z kilkoma wspólnotami z Rynku, z Psich Bud. Było wiele anegdotek, żartów, a i wszystkie uchwały zostały sprawnie podjęte.

FONTIS

str. 8



– Mamy już za sobą półmetek tegorocznych zebrania wspólnot mieszkaniowych – stwierdza kierownik Działu Obsługi Wspólnot spółki „FONTIS” Michał Jakubowicz. – Przebiegają na ogół bardzo sprawnie, bo przekazaliśmy właścicielom wraz z zaproszeniami wszelkie potrzebne im informacje i to w maksymalnie czytelnej, przejrzystej formie. Ale dyskusji bywa wiele. Oczywiście, głównie na temat pieniędzy. Ale nie tylko. Wiele wspólnot naprawdę troszczy się o swoje domy, swoje osiedla. I frekwencja bywa często 100-procentowa.

KOO

str. 10



– Wraz z zaproszeniami na zebrania przesyłamy właścicielom wspólnot ubiegłoroczne rozliczenia kosztów z części wspólnej – mówi Urszula Kornalska z „Kompleksowej Obsługi Osiedla” sp. z o.o. – I pierwsze pytania na zebraniach dotyczą tych rozliczeń. Nic dziwnego, że mieszkańców interesuje, na co wydano ich pieniądze i to, czy koszty nie były większe od zgromadzonych zaliczek. Muszę powiedzieć, że na zebraniach właściciele chętnie podejmują uchwały o remontach.

ROMDOM-3

str. 10



– Uważam, że jak na tegoroczną zimą i na tak duży teren przez nas zarządzany, wypadków pożarowych było bardzo mało – mówi Wiesława Nowacka, specjalistka ds. eksploatacji. – Pracę naszych firm sprząających podczas zimy oceniam w skali od 1 do 5 na 4. Kilka razy interweniowała u nas straż miejska i dotyczyło to – zlokalizowanych przez mieszkańców – różnych rzeczy na przykład gruzu wyrzucanych koło osłon śmietnikowych. Wiosną zrobimy porządky przede wszystkim wymienimy piasek w piaskownicach.

WRO-DOM

str. 11



– Właściciele coraz lepiej znają przepisy ustawy o własności i w związku z tym są coraz większe wymagania, co do obsługi zebrania i także do nas – wyjaśnia Elżbieta Sieradzka, prezes Zarządu Zakładu Gospodarki Nieruchomościami WRO-DOM sp. z o.o. – Staramy się sprostać nałożonym na nas obowiązkom i bardzo precyzyjnie prezentować wszelkie obliczenia związane z zarządzaniem wspólnotami, w jak najlepszy, dokładny i przejrzysty sposób. A cieszy mnie zwłaszcza wysoka frekwencja na tegorocznych zebraniach.



GOSPODAROWANIE ODPADAMI

- Wywóz nieczystości stałych
- Wywóz odpadów pobudowlanych, gabarytowych, gruzu
- Odbiór i unieszkodliwianie odpadów niebezpiecznych i przemysłowych

SITA Wrocław sp. z o.o.
ul. Jerzmanowska 4, 54-519 Wrocław
tel. (071) 37-36-366, fax 35-30-311
www.sitagroup.pl
sita.wroclaw@sitapolska.com.pl

Spółdzielcy przekształcają mieszkania

Łap okazję

Mieszkanie na własność za kilka lub kilkanaście tysięcy złotych. Taka możliwość stoi przed tymi, którzy w spółdzielniach mają mieszkania lokatorskie. Nie powinni przegapić tej okazji.

Nowelizacja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych przywróciła spółdzielcom własność do lokalu. Spółdzielca może więc po tych zmianach wykupić mieszkanie na pełną własność albo przekształcić mieszkanie lokatorskie w spółdzielcze własnościowe. I to właśnie w tym drugim wypadku może, ale nie musi przysługiwać bonifikata. O tym czy ma być ona przyznana zdecydują walne zgromadzenia w spółdzielniach. W wielu z nich zapadają decyzje w sprawie bonifikat przy wykupie mieszkań.

Korzystne rozwiązania

Zwykle bonifikaty sięgają 25-50 proc. wartości mieszkania. Od tej reguły zdarzają się wyjątki. Niektóre spółdzielnie nie oferują żadnych zniżek uważając, że takie rozwiązanie uszczupli ich dochody. W takiej sytuacji lokatorzy nie muszą dawać za wygraną, lecz dochodzić korzystnych warunków przekształcenia.

Z przepisów wynika, że osoba przekształcająca lokatorskie prawo do lokalu na własnościowe musi wnieść wkład budowlany odpowiadający wartości rynkowej lokalu. Na jego poczet zalicza się zwaloryzowany wkład mieszkaniowy. Po tej waloryzacji zwykle okazuje się, mamy już 30-70 proc. wartości rynkowej mieszkania. Pozostałą część spółdzielnia najczęściej rozkłada nam na raty, może też wprowadzić inne korzystne rozwiązanie. Zamiast latami czekać na kolejne raty może przyjąć od nas pewną część różnicy między wkładem budowlanym a zwaloryzowanym wkładem mieszkaniowym a resztę po prostu umorzyć.

Stawiają warunki

Na szczęście coraz więcej spółdzielni decyduje się na mniej skomplikowane rozwiązania. Zakładają one znaczne, sięgające nawet 75 - 90 proc. zniżki. W ten sposób spółdzielnia zachę-

ca do nabywania mieszkań na własność, a sama pozyskuje pieniądze na niezbędne remonty, zakupy czy inwestycje. Gdy na przykład wartość rynkowa mieszkania wynosi 70 tys. zł, zwaloryzowany wkład mieszkaniowy sięga 40 tys. zł, a spółdzielnia oferuje 75 proc. bonifikaty, to lokator zapłaci 25 proc. z 30 tysięcy (70 tys. zł minus 30 tys. zł), czyli 7,5 tys. zł. To nie jest duża cena za pozyskanie spółdzielczego własnościowego mieszkania.

Zwykle są pewne warunki związane z nabyciem pełni praw do zajmowanego lokalu. Zresztą są one zapisane w statucie spółdzielni, a wynika z nich jedno ograniczenie - przez kilka lat nie będziemy mogli sprzedać mieszkania kupionego ze zniżką.

Inne wydatki

Jeżeli zdecydujemy się na przekształcenie mieszkania, to musimy złożyć wniosek do spółdzielni. Następnie czeka nas wizyta rzeczoznawcy, który wyceni nasze mieszkanie. Lokator powinien mieć uregulowany czynsz i musi się też liczyć z koniecznością spłaty spółdzielni części kosztów za remonty czy modernizację budynku.

Takie same obowiązki spoczywają na spółdzielcy, który lokatorskie mieszkanie chce przekształcić w odrębną własność. W tym

przypadku także trzeba uzupełnić wkład budowlany, ale nie przysługują już żadne bonifikaty. Chociaż nie jest to reguła.

Niektóre spółdzielnie wprowadziły zmiany w swoich statutach, które pozwalają na stosowanie zniżek niezależnie od tego czy lokator stara się o spółdzielczą czy odrębną własność. W niektórych miastach lokatorzy wstrzymują się z decyzjami związanymi z przekształceniami swoich mieszkań. Czekają na decyzje rad gminy pozwalające na uwłaszczenie spółdzielców, by zamiast użytkowników wieczystych stali się właścicielami gruntów, na których stoją spółdzielcze budynki.

Pamiętajmy też, że oprócz pieniędzy, które placimy spółdzielni za wykupione mieszkanie czekają nas także inne wydatki m.in. związane z opłatą notarialną i sądową, czy wynajęciem rzeczoznawcy. Na sfinansowanie tych kosztów musimy mieć co najmniej 1500 zł.

żab

Przedruk za

nieruchomości
PLUS

wydarzenia

Zarabiać na nieruchomościach

Większości Polaków nie stać na to, aby zarabiać na inwestycjach w centra handlowe, atrakcyjne biurowce, grunty itd. Od 1 maja br. będzie to jednak możliwe, przynajmniej częściowo. Po tym terminie na terenie Polski będą sprzedawane jednostki udziałowe zagranicznych funduszy nieruchomościowych. Sprzedawcą je mają oddziały banków oraz agencje, oferujące produkty finansowe. Kupując jednostki udziałowe współuczestniczymy w wynikach finansowych funduszu, który lokuje swoje pieniądze w atrakcyjne nieruchomości.

Będziemy mogli wybierać pomiędzy funduszami otwartymi, zamkniętymi i specjalistycznymi. Te ostatnie tworzone są na zamówienie konkretnego klienta instytucjonalnego (np. funduszy emerytalnych, czy zakładowych) i tylko on jest w nich inwestorem. Natomiast do funduszy otwartych można w każdej chwili przystąpić i z nich wystąpić, sprzedając nabyte jednostki. Cena jednostki funduszu otwartego kształtuje się w granicach od 50 do 100 euro. Klient może kupić dowolną liczbę jednostek. Minimalne ceny udziałów w zamkniętych funduszach nieruchomościowych wynoszą ok. 15 tys. euro. Cechą zamknię-

tych funduszy jest to, że posiadają mało nieruchomości, za to dużych - np. centrum handlowe.

Spore zyski

O tym jak dochodowe mogą być inwestycje w nieruchomości przekonuje przykład Skanska Property Poland. Firma sprzedała kompleks biurowy Zoliborz Plaza dla konsorcjum prywatnych inwestorów irlandzkich. Nieruchomość sprzedano za około 111 mln SEK, przy czym zysk - jak podaje Skanska, wyniósł około 31 mln SEK.

Mało transakcji

Na polskim rynku dużych nieruchomości ruch jest duży, ale transakcji mało. Zdaniem analityków Knight Mark, sytuacja taka wynika z wysokich wymagań zagranicznych inwestorów. Nie kupią oni budynku, który nie ma podpisanych umów najmu z prestiżowymi najemcami na długi okres czasu. Inwestorzy muszą bowiem mieć zapewniony zysk oraz pewność, że dany biurowiec da się odprzedać po pewnym czasie bez strat. Wartość transakcji w sektorze biurowym w 2003 roku osiągnęła poziom około 260 mln euro. Łączna wartość transakcji zawartych do tej pory w tym segmencie przekroczyła 950 mln euro.

Walutowe zamieszanie

Drożące euro czy frank szwajcarski wpędzają w popłoch klien-

tów, którzy w tych walutach mają kredyty lub chcą się na nie zdecydować. Jak powinni postępować w tym walutowym zamieszaniu? Eksperti przestrzegają przed pochopnymi decyzjami i np. zamiast pożyczki w euro na złote. Nie zawsze jest to opłacalne. Kredyty złotowe mają bowiem znacznie wyższe oprocentowanie niż np. te pobrane w frankach szwajcarskich. Te ostatnie, w porównaniu z pożyczkami w złotych mają też znacznie niższą miesięczną ratę. Kurs franka wprowadził też rośnię, ale jest bardziej stabilny niż euro. Kurs tej ostatniej waluty jest obecnie bardzo wywindowany, eksperci radzą więc, by poczekać na jego nieunikniony spadek. Dopiero wówczas zamiana pożyczki z euro na złote nie będzie ryzykownym posunięciem.

„Ciepłe” pustaki

Na rynku pojawił się nowy pustak ceramiczny Porotherm. Nadaje się do budowania ścian jednowarstwowej, niewymagającej ocieplenia. Jak zapewnia producent, dzięki zastosowaniu tego pustaka ściana ma bardzo dobry współczynnik izolacyjności 0,29. Powodują to niewielkie powietrzne mikropory, które powstają podczas procesu wypalania tej cegły. Cena brutto za sztukę wynosi 6,31 zł.

Cegły do zabytków

Jedną z polskich firm specjalizuje się w produkcji ręcz-

nie formowanych cegieł, które ze względu na specjalny sposób wypalania nadają się do renowacji starych murów. Jedną z najnowszych propozycji zakładu są kształtki, których używa się do zwieńczenia ceglanych ogrodzeń. W tej samej kolorystyce można dobrać cegły do budowy ścian i murów. Cena jednej kształtki wynosi 3,50 zł, a cegły sprzedawane są od 0,95 do 1,20 zł. To jedyna tego rodzaju produkcja w Polsce.

Bony dla właścicieli

Właściciele lub ich spadkobiercy otrzymają bony za zabrane im mienie. W momencie jego utraty osoby te musiały mieć polskie obywatelstwo. Bony będzie można zamieniać na wytypowane nieruchomości. Będzie też można bony sprzedać państwu, które zapłaci za nie środkami z Funduszu Reprywatyzacyjnego. Na jego konto od kilku lat trafia 5 proc. zysków z prywatyzacji. Projektowane przepisy nie przewidują zwrotu utraconego mienia. To rozwiązanie byłoby bowiem zbyt trudne w realizacji. Niektóre nieruchomości to przecież zdewastowane rudery. Wykup bonów ma być odroczony na pewien czas.

Z projektu założeń do ustawy reprywatyzacyjnej przygotowanego przez ministerstwo skarbu wyłączony został problem mienia zabużańskiego i gruntów

warszawskich. Z szacunków resortu wynika, że zwrotu mienia domaga się 56 tys. osób, a wartość ich roszczeń sięga 40 mld zł. Majątek na reprywatyzację ma też pochodzić z samorządów, które przed laty najbardziej skorzystały na nacjonalizacji. Teraz w ramach wykupu bonów gminy będą mogły oferować na przykład mieszkania komunalne.

Szary styropian

W Polsce wyprodukowano nowy materiał do izolacji cieplnej ścian. Jest to szary styropian Termo-Lambda z dodatkami grafitu, który powoduje zwiększoną absorpcję promieniowania cieplnego. Dzięki temu współczynnik przewodzenia ciepła tej nowej płyty styropianowej wynosi ok. 0,032, podczas gdy większości płyt ze styropianu - 0,04 - zapewnia producent. Płyty sprzedawane są w wymiarach 500x1000 mm i w różnych grubościach: od 10 do 200 mm. Cena, w zależności od grubości, wynosi od 1,94 do 194 zł/mkw.

Przedruk za

nieruchomości
PLUS

Czy oprocentowanie kredytu jest najważniejsze?

Bankier.pl doradza

Bankier.pl
POLSKI PORTAL FINANSOWY

Oprocentowanie pożyczek jest uzależnione od wybranej waluty. Oczywiście najwyżej oprocentowane są kredyty w złotych, natomiast kredyty w obcych walutach oprocentowane są znacznie niżej i dlatego cieszyły się przez pewien czas największym powodzeniem. Decydując się na kredyt denominowany w obcej walucie, nie możemy zapominać o największym ryzyku - ryzyku walutowym. Znaczne osłabienie złotego w ciągu ostatnich miesięcy pokazuje, jak dużo można stracić próbując grać przy pomocy kredytu denominowanego na zniżkę waluty.

Kredytobiorcy zaciągający kredyty w euro przed rokiem placą raty według kursu wyższego o około 15 proc. Bezpieczniej więc myśleć w tej chwili o kredycie w złotych (choć euro po wzroście kursu może być również atrakcyjne, ale już raczej nie dolar amerykański, którego kurs jest dość słaby).

Banki kuszą nas niskim oprocentowaniem w złotych. Kredyt za jedyne 5,49 proc., a jeszcze lepiej 4,99 proc. brzmi bardzo kusząco. Okazuje się jednak, że i owszem takie oprocentowanie obowiązuje, ale tylko w pierwszym roku kredytowania, później to już wolna amerykanka i 8 proc., ale i może być 10 proc. w zależności od strategii banku. Dlatego tak istotne jest w jaki sposób bank ustala oprocentowanie. Najlepszym rozwiązaniem dla kredytobiorców jest sposób oparty o stawkę bazową pożyczek

na rynku międzybankowym (np. WIBOR 3 miesieczny) plus stała marża banku. W takim przypadku będziemy mieli pewność, że relatywnie nasz kredyt nie zdrożeje i „jasny układ” zmiany oprocentowania. Wszelkie inne sposoby oparte o dowolną ocenę zarządu banku nie dają pewności, że ten nie oprze się pokusie podwyższenia przychodów naszym kosztem.

Zanim podpiszemy umowę kredytową warto zwrócić jeszcze uwagę na różnego rodzaju prowizje. Za rozpatrzenie wniosku kredytowego, przygotowanie i uruchomienie kredytu bank najczęściej pobierze nam prowizję przygotowawczą. Tego rodzaju opłata może być naliczana naliczona jako procent od całej kwoty kredytu lub jako określona stała suma pieniędzy. Należy się liczyć z tym, że opłaty za uruchomienie mogą sięgnąć 1-2 procent wartości

kredytu, co przy kredycie na 100 tys. zł daje kwotę 1000-2000 zł, czyli jedną ratę dodatkowo. Kolejnym obciążeniem i to jeszcze bardziej uciążliwym może okazać się ustanowienie zabezpieczenia kredytu - ustanowienie hipoteki lub ubezpieczenie kredytu stanowią duże obciążenie naszego budżetu.

Bank po przyznaniu kredytu może również naliczyć prowizję od zaangażowania od kwoty niewykorzystanej przyznanego kredytu. Tego rodzaju opłata ma jednak mniejsze znaczenie, gdyż sposób płatności w kredytach mieszkaniowych nie zakłada wcześniejszego uruchomienia środków niż w momencie sprzedaży. Ważniejsza może okazać się prowizja za gotowość - naliczana i ustalana w okresie, gdy bank jest gotowy do natychmiastowego postawienia środków finansowych do dyspozycji klienta. Budując musimy również zainteresować się tym ile kosztuje wizyta inspektora kredytowego na budowie lub z ewentualnymi kosztami wyceny postępów budowy, które przeprowadza się dla celów sprawdzenia realizacji harmonogramu budowy i celowości wydawanych środków. Wycena będzie nam również potrzebna do ustanowienia hipoteki, a to kolejne kilkaset złotych znikające z naszego port-

fela. Musimy pamiętać o wszystkich dodatkowych prowizjach, opłatach, aby nagle nie okazało się, że po ich uiszczeniu możemy mieć problem z zaplaceniem pierwszej raty kredytu lub dodatkowe wydatki mogą się okazać szczególnie uciążliwe dla naszej kieszeni nawet wtedy, gdy wcześniej będziemy chcieli spłacić kredyt - opłaty za wcześniejszą spłatę lub zmniejszenie w trakcie trwania umowy waluty kredytu - prowizja za przewalutowanie. Mając całokształt obraz kosztów dopiero możemy podjąć decyzję o zaciągnięciu kredytu.

Bogusław Półtorak
Redaktor prowadzący Bankier.pl S.A.
Doktorant Akademii Ekonomicznej
we Wrocławiu

Przedruk za

nieruchomości
PLUS

Ruszyła czwarta edycja programu „Bar”

Wyścig po złoto

W niedzielę, 29 lutego rozpoczęła się czwarta edycja reality show Bar. Tym razem nosi on nazwę „Bar – Złoto dla zuchwałych”, a główną nagrodą będzie góra złotych sztabek. Nowością w programie jest udział gwiazd reality show z poprzednich lat z Klaudiuszem Sevkovicem i Piotrem „Gulczasem” Gulczyńskim na czele.

Nowa edycja „Baru” jest nowatorska nie tylko pod względem głównej nagrody. Po raz pierwszy w historii widowisk telewizyjnych w Polsce w jednym programie, obok normalnych uczestników wybranych podczas castingu, pojawiają się bohaterowie znani ze wszystkich realizowanych dotąd w kraju produkcji typu reality! W szesnastoosobowej grupie „All Stars” znajdują się m.in. znani z „Big Brothera”: Piotr Gulczyński, Klaudiusz Sevković i Arkadiusz Nowakowski, oraz uczestnicy poprzednich „Barów”: Aldek Margol, Damian Zegalski, Dobrosława Zych-Henner czy Dorota Rabczewska, prywatnie narzeczona bramkarza Wisły Kraków, Radosława Majdana. Nie zabraknie, oczywiście, łączącej oba programy Agnieszki Frykowskiej, czyli popularnej „Frytki”. Choć jeszcze niedawno stwierdziła w wywiadzie dla jednego z dzienników, że więcej w żadnym reality show nie wystąpi. Jednak pokusa szybkiego pojawienia się ponownie na ekranie telewizora okazała się zbyt wielką. – To mój nowy nałóg i podsumowanie wszystkich dotychczasowych shows. Pomyślałam, czemu nie: jestem spontaniczna i odważna. Lubię takie programy. W przyszłości chcę mieć własny show w telewizji, więc zbieram doświadczenia – powiedziała „Frytka” w jednym z wywiadów.

Pojedynek gwiazd

Gwiazdy, podobni jak „zwykli” barmani, będą również rywalizować o sympatię widzów w nowym, specjalnym programie na żywo „Pojedynek”. W każdy piątkowy wieczór gwiazdy będą pojawiać się w nim parami, a telewizorze w głosowaniu sms-owym będą wskazywać osobę, która ma opuścić program. Pierwszymi gwiazdami, które rywalizują już o sympatię widzów są Piotr Gulczyński i Erik Alira, zwycięzca II edycji „Baru”.

Dopiero w 9. tygodniu trwania programu ośmioosobowa grupa „All Stars”, na równych prawach, rozpocznie zmagania z grupą barmanów. Od tej pory będą obowiązywać ich takie same zasady rywalizacji w programie, jak pozostałych uczestników. Staną się więc także pełnoprawnymi uczestnikami programów

na żywo „plus-minus” oraz „gorące krzesła” i włączą się do ostatecznej walki o główną nagrodę. – Myślę, że to uatrakcyjni program. Z jednej strony te osoby są już znane i mają pewną grupę fanów, ale zwykli barmani przez osiem tygodni zdążyli już zyskać swoje sympatie. Rywalizacja między nimi, a gwiazdami może być bardzo ciekawa – powiedział Marek Szklarz, z biura prasowego ATM-u.

Tysiące chętnych

Spory sukces poprzednich edycji „Baru” (jak wynika z danych AGB Polska, trzecią edycję „Baru” oglądało średnio 3 439 513 widzów), spowodowało bardzo duże zainteresowanie młodych ludzi wzięciem udziału w zabawie. Na casting do czwartej edycji zgłosiło się ponad 25 tysięcy chętnych. I to ludzi bardzo różnych, choć należy zauważyć, że zgłosiło się ostatnio więcej osób o ugruntowanym statusie społecznym. Sporą grupę stanowią także osoby związane z szeroko pojętym show biznesem. Do siedziby ATM-u w Bielanach Wrocławskich przyjeżdżały więc m.in. modelki, tancerki, choreograf, aktorka, młodzi piosenkarze i członkowie zespołów muzycznych, osoby, które wcześniej brały udział w programach telewizyjnych lub współpracowały przy ich tworzeniu, jak choćby kierownik planu, stylistka, scenarzystka, czy charakterystyka. Pojawiali się też ludzie dotąd nie kojarzeni z telewizją, np. matematyczka, pracownik naukowy jednego z uniwersytetów, rzeźbiarz, poeta, dziennikarz czy dyrektor średniego przedsiębiorstwa. Co ich przyciągnęło? – O ludziach z „Baru” się mówi. Oczywiście o tym, co się mówi, jak są postrzegani, jaka krytyka na nich spada – to już zależy od nich samych. Ja też chcę, żeby o mnie mówiono – powiedziała Anita z Warszawy.

Na casting zgłosiły się również osoby zza granicy. Dwie dziewczyny, ze Stanów Zjednoczonych i Francji, nie dostały się do programu. Więcej szczęścia mieli animator kultury z Tunezji – Hassine Mounir oraz mieszkający i studiujący w Polsce Ukrainiec – Oleg Astakhov, których można już oglądać na ekranach telewizorów.



To tylko część tych, którzy zgłosili się na casting do czwartej edycji „Baru”.

Zasady bez zmian

Podobnie jak w poprzednich edycjach „Baru”, podstawowym zadaniem uczestników jest praca w lokalu. Tam, a także w domku na Bielanach Wr., będą się starać o sympatię i zaufanie kolegów i widzów. Oczywiście, pod nieustannym ostrzałem kamer i mikrofonów.

Nie zmieniły się również zasady, co do uczestnictwa zwykłych barowiczów. Tradycyjnie już, podczas czwartkowych programów na żywo, przyznając sobie plusy i minusy, wybierać będą spośród siebie najbardziej i najmniej lubianego uczestnika. Tak samo jak wcześniej, także teraz będzie przebiegała selekcja na gorące krzesła.

Nowy lokal

Formuła programu to nie jedyna nowość w „Barze 4”. Zmianie uległo również miejsce, w którym pracują barmani. Lokal przy ul. Świdnickiej zastąpił nowy obiekt położony na Kępie Mieszczańskej, w którym wcześniej znajdowała się dyskoteka „Między Mostami”. – Jedynym powodem, dla którego zmieniliśmy lokal, był fakt położenia nowego „Baru”. To bardzo urokliwe miejsce, położone między dwoma, a właściwie czterema mostami. Niedaleko znajduje się Uniwersytet Wrocławski i Ostrów Tumski, kilkadziesiąt kroków od wrocławskiej Starówki – wyjaśnił Marek Szklarz, z biura prasowego ATM-u.

Nie zmienił się natomiast prowadzący program, którym wciąż jest Krzysztof Ibisz. Podobnie, jak w poprzednich edycjach, spotyka się z uczestnikami nie tylko w trakcie czwartkowych i sobotnich show na żywo, ale także prowadzi piątkowy pojedynek.

Pierwsze rozstrzygnięcia

Pierwszy tydzień nowego „Baru” pokazał również, że – podobnie jak w poprzednich edycjach – nie zabraknie wielu muzycznych niespodzianek. Na wielkiego otwarcia „Baru” zaśpiewał belgijski duet Sylver. Występ wokalistki Silvy i DJ Wouta rozgrzał zgromadzoną w barze publiczność do czerwoności. A do tej pory na scenie „Baru” zaprezentowali się już m.in. Anna Dąbrowska i „Leszcze”.

A co się działo na początku programu? Uczestnicy mają już za sobą pierwsze spotkanie „plus-minus” i „gorące krzesła”. Pierwszą osobą, która opuściła program, jest Bernadetta Przybylska, która przegrała rywalizację na gorących krzesłach z Sebastianem Starostą. Na co dzień zaś uczestnicy uczą się prowadzić bar i organizują program artystyczny w lokalu. Natomiast w domku w Bielanach Wrocławskich, gdzie mieszkają, swój wolny czas w dużej mierze spędzają na... kłótniach. Największymi antagonistkami są Iza Grodecka i Maja Kotarska, których konflikt rozpoczął się w programie „Kawaler do wzięcia”, w którym brały udział. Ale w programie nie brakuje i innych „par”, które nie szczędzą sobie złośliwości. Na szczęście, można również zauważyć rodzące się sympatie. Czy zamieniają się one w coś więcej, będzie można się przekonać, oglądając program w telewizji, albo wybierając się do lokalu na Kępie Mieszczańskej.

Artur Szkudlarek

Pierwsze działania Zespołu ds. Rynku Pracy Aglomeracji Wrocławskiej

Raport o bezrobociu

Prace powołanego z inicjatywy Biura Rozwoju Wrocławia przez Komitet Planu Strategicznego Aglomeracji Wrocławskiej Zespołu ds. Rynku Pracy nabierają tempa. Odbyły się już dwa posiedzenia, których pierwszym owocem są przygotowania do stworzenia szczegółowego raportu na temat rynku pracy i bezrobocia na terenie Aglomeracji Wrocławskiej.

Na pierwszym, inauguracyjnym posiedzeniu Zespołu ds. Rynku Pracy 19 lutego, rozmawiano przede wszystkim nad propozycjami realnych rozwiązań służących tworzeniu nowych miejsc pracy. Jednym z nich jest tworzenie funduszu poręczeń kredytowych dla bezrobotnych rozpoczynających działalność gospodarczą. Co prawda, przeszkodą w tym mogą być problemy z związaniem z poręczeniem kredytów, dlatego należy skupić się na wspieraniu pracodawców w procesie tworzenia miejsc pracy. Jak podkreśliła Maria Kunicka, kierownik Powiatowego Urzędu Pracy we Wrocławiu, należy zająć się tym już na poziomie samorządów. Ponadto, należy powiązać działanie w tym kierunku z Zespołem ds. Edukacji, który powinien za cel strategiczny przyjąć wyznaczenie kierunków rozwoju edukacji w oparciu o potrzeby rynku pracy. Program tworzenia nowych miejsc pracy powinien być również tworzony we współpracy z wydziałami inicjatyw gospodarczych funkcjonujących przy samorządach.

Ważnym elementem w tworzeniu polityki rozwoju rynku pracy, jest zwrócenie uwagi na problem komunikacji. Jak zauważyli członkowie zespołu na poziomie aglomeracji, pomiędzy miastem a okalającymi go gminami i powiatami zachodzi mechanizm wzajemnych zależności. Ich skala powoduje, że w takiej materii jak rynek pracy i związany z nim rozwój przedsiębiorczości, zacierają się granice Wrocławia i sąsiednich samorządów. Tłumaczy to potrzebę nawiązania dialogu i podjęcia wspólnych działań na rzecz rozwoju tego obszaru.

Na pierwsze efekty nie trzeba było długo czekać. Drugie spotkanie Zespołu ds. Rynku Pracy, które odbyło się 5 marca, miało już znacznie szerszą obsadę: przedstawiciele większości starostw, wielu gmin i kierowników powiatowych urzędów pracy z terenu Aglomeracji

Wrocławskiej. Najważniejszym punktem dyskusji był problem braku rzetelnej i kompleksowej statystyki obrazującej rynek pracy i skalę bezrobocia na terenie aglomeracji. Wszyscy jednogłośnie zgodzili się, że należy stworzyć specjalny raport na ten temat. Ale nie skończyło się tylko na deklaracjach. Wyznaczono już pierwsze terminy na stworzenie planu takiego raportu, aby móc go wspólnie w ramach powiatowych urzędów pracy przedyskutować i wystąpić o środki na jego przeprowadzenie. Niewykluczone, że będzie on tworzony wspólnie z miastem Wrocławiem, gdzie również będzie przygotowywany podobny dokument. Między innymi o tym będzie rozmawiał starosta Andrzej Wąsik z prezydentem Wrocławia Rafałem Dutkiewiczem na specjalnym spotkaniu zaplanowanym na 17 marca.

Prace nad tworzeniem planu raportu to nie jedyna płaszczyzna, na której mają zacząć współpracować powiatowe urzędy pracy. Oczywiście, nie oznacza to, że do tej pory takiej współpracy nie było, ale teraz ma być ona szersza i bardziej skoordynowana.

Artur Szkudlarek

REKLAMA

KREDYT „WIOSNA 2004”

- do 15 tys. zł
- na 12 miesięcy
- z oprocentowaniem 5,85%
- bez zgody współmałżonka do 4.000 zł
- bez poręczycieli, bez opłat wstępnych

50-016 Wrocław, ul. Piłsudskiego 99/1
tel. 799 89 37, 799 51 39

Ważne także dla Wielkiej Wyspy

Trasa szans

Trasa powiatowa, czyli droga Bielany – Łany – Długoleka, która będzie okalać od strony południowo-wschodniej stolicę Dolnego Śląska, nabiera coraz bardziej realnego kształtu i regionalnego znaczenia. Podjęto decyzję o jej przedłużeniu od Długoleki do Wiszni Małej. Tym sposobem nowa arteria od Wezła Bielańskiego (a więc m. in. autostrady) nie tylko skrzyżuje się z wylotami na Olawę (w gminie Św. Katarzyna) i Warszawę (w gminie Długoleka), ale również z trasą na Poznań (w gminie Wisznia Mała).

Obecnie gotowe jest rondo w Żernikach Wr. W tym roku ma być ono połączone z wylotem na Olawę w pobliżu wsi Solniki. Następnym etapem będzie budowa mostu nad Odrze między Łanami a Kamieńcem Wr. i pociągnięcie dwupasmowej nitki szosy przez gminę Długoleka do drogi nr 8 na Warszawę. Potem zaplanowano zbudowa-

nie odcinka od Żernik Wr. do Wezła Bielańskiego. Dopiero, gdy ta pierwotnie planowana trasa powiatowa będzie gotowa, nastąpi jej przedłużenie od Długoleki przez okolice Domaszczyna, Bukowiny i Siedlca Trzebnickiego do Wiszni Małej, gdzie arteria dotrze do drogi nr 5 na Poznań.

mw

Muzeum Miejskie Wrocławia – Arsenal

Rzemiosło wojenne

W Arsenale przy ul. Cieszyńskiego 19 marca zostanie otwarta wystawa obrazująca wojenne rzemiosło śląskich mieszczan. Ekspozycja, do której odwiedzenia serdecznie zapraszamy, będzie czynna do połowy czerwca.

Przegląd uzbrojenia ochronnego prezentowanego na wystawie w Arsenale rozpoczyna niezwykle efektowny przykład pancerzy – prostokątnej, ciężkiej tarczy pierwszej linii piechoty.

Jest to jedna z 5 zachowanych w polskich zbiorach wrocławskich tarcz tego typu pochodzących z XV w. Na skórzanym, zewnętrznym pokryciu malowanym na czarno umieszczono gołdo Wrocławia w postaci dużej litery W. Ze względu na znaczny ciężar tarcz, dochodzący do 8 kg, pancerzy – stanowiący pierwszy szereg pieszej rotacji na polu bitwy

– nie mogli prowadzić skutecznych działań zaczepnych. Ich rola ograniczała się do ochrony znajdujących się za nimi szeregow żołnierzy uzbrojonych w broń drzewcową oraz kuszników.

Ci ostatni strzelali ponad głowami pierwszych szeregów swojego wojska, podnosząc kusze do góry nawet pod kątem 45 stopni. Taki sposób strzelania umożliwiał skuteczne rażenie kawalerii przeciwnika, czyniąc spustoszenie zwłaszcza wśród koni, gdyż grad pocisków spadał z góry na nieosłonięte grzbiety wierzchowców. Pociski do kuszy (bełty) wraz

z zachowanymi drewnianymi promieniami przedstawiono również na wystawie. Odnalezione zostały one podczas prac konserwatorskich prowadzonych na zamku w Legnicy, którego początki sięgają wieku XIII. Poza faktem zachowania oryginalnych elementów drewnianych – co jest niezmiernie rzadkie – na uwagę zasługuje skośny sposób umocowania drewnianych łotek, co wpisywało bełt w ruch wirowy, poprawiając celność.

Uzbrojenie zaczepne, pochodzące ze średniowiecza, reprezentowane jest na wystawie przez niezwykle interesujące i mało znane okazy. Miecz z XIII w., pochodzący ze zbiorów Muzeum Miedzi w Legnicy, jest typowym przykładem broni o charakterze czysto bojowym, mogącej zarówno służyć ubogim rycerzom, jak i wojownikom niższego stanu. W rękach tych ostatnich miecz, kojarzony przede wszystkim z orężem rycerskim, od połowy XIII w. pojawiał się coraz częściej. Charakterystycznymi elementami uzbro-

jenia dla terenu Śląska są: czekan typu Ie zdobiony mosiężnymi aplikacjami oraz kord z XV w. o głowicy dekorowanej mosiężnymi gwiazdkami. Walka na kordy przedstawiona została na fryzie południowej ściany Ratusza Wrocławskiego, pochodzącym z lat 80. XV w. Uwagę zwraca także jedyny dotąd znany spośród kolekcji muzealnych na terenie Śląska, przykład topora służącego do rzućcia. Najstarszymi egzemplarzami broni drzewcowej prezentowanymi na wystawie są: piętnastowieczne tzw. spetum (rodzaj włóczni skrzydłowej) oraz halabarda o żelaznym wykonanym skomplikowanym technika skuwania elementów stalowych i żelaznych, również datowana na XV w. Najliczniejszą grupę eksponatów stanowi broń drzewcowa z XVI/XVII i XVIII w. Spośród tego na uwagę zasługują tzw. halabardy myśliwskie z końca XVI w., świńskie pióro łączące w sobie funkcję forkietu (podpórki dla broni palnej) oraz krótkiej włóczni, zdobiona złoconymi partyzanami trabantów

elektora saskiego Johanna Georga II oraz kapitański szponton ze złoconą reksną Augusta II Mocnego króla Polski.

Specyficzną dla terenu Śląska odmianą broni, prezentowaną na wystawie, są szesnastowieczne topory taborowe zdobione charakterystycznym ornamentem. Na wystawie zgromadzone zostały imponująca ilość mieczy dwuręcznych piechoty, spośród których najstarszy pochodzi z początku wieku XVI. Po raz pierwszy na wystawie w Arsenale przedstawiona została doskonale zachowana półbroń piechoty z I poł. XVI w., stanowiąca świeży nabytek Muzeum Miejskiego Wrocławia, oraz zbroja bastardowa ze zbiorów Muzeum w Raciborzu, składająca się z napierśnika z ok. 1510 r. oraz obojczyka i naramienników tudzież morionu (helmu wywodzącego się ze średniowiecznego kapalinu) z pierwszej poł. XVII w. Uwagę zwracają także inne moriony oraz stalowe tarcze koliste z XVI/XVII w.

mw

ATENA

Sp. z o.o.

50 - 241 Wrocław, ul. H. Pobożnego 11/13 tel. (0 71) 321 51 59, 322 78 64
e-mail: atena@3c.pl strona internetowa: http://atena.wroc.w.interia.pl

INFORMATOR

Firmy sprawujące stałą obsługę w 2003 roku obejmujące rejon:

Biura Nr 1

Z siedzibą przy ul. Kluczborskiej 31/33
tel. 321 59 70, 322 35 10

Biura Nr 2

z siedzibą przy ul. H. Pobożnego 11/13
tel. 321 51 59, 322 78 64

W BUDYNKACH NALEŻĄCYCH DO ZASOBÓW GMINY WROCŁAW:

„HEMON-BIS” P.P.H.U. Henryk Niżniowski
ul. Gajowicka 174/6 53-150 Wrocław
tel. 361 32 23, 060175 93 88obsługa w zakresie utrzymania czystości
w budynkach i ich otoczeniu w rejonie Biura Nr 1

Zakład Usługowo-Remontowy „BORBUD” Waldemar Borkowski

ul. Ogrodowa 4 Gajków
55-002 Kamieniec Wrocławski
tel. 79 50 625, 0501 08 76 08obsługa w zakresie utrzymania czystości
w budynkach i ich otoczeniu w rejonie Biura Nr 2

P.P.H.U. „JANKOWSKI” Wiesław Jankowski

ul. Zielona 10, 55-106 Czeszów
tel. 0601 418 671, 0601 729 245,
0609 219 242, 372 84 37, 31268 57– usługi elektryczne w zakresie usuwania
awarii,konserwacji i napraw instalacji elektrycznej
– pogotowie elektryczne po godzinach

urzędowania Zarządcy

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „SPECBUD”

50-212 Wrocław ul. Otwarta 3/5
tel. 321 59 70 wew. 24, 0502 597 857, 364 55 79usługi instalacyjne w zakresie usuwania awarii,
konserwacji i napraw instalacji wodno-
kanalizacyjnej i gazowejpogotowie wodno-kanalizacyjne po godzinach
urzędowania Zarządcy

Spółdzielnia Rzemieślnicza Budowlano-Usługowa

50-320 Wrocław ul. Oleśnicka 15 b
tel. 322 79 78, 0502 307 334usługi ogólnobudowlane w zakresie robót
murarskich, malarskich, ślusarskich,
dekarerskich oraz drobnych robót stolarskich
i usług stolarsko-szkłarskich

Zakład Usługowo-Handlowy Instalacyjno-Budowlany „STAINGAZ”

50-315 Wrocław ul. Nowowiejska 47/2
co pięcioletnia kontrola stanu technicznego
instalacji gazowej w budynkach należących
do zasobów Gminy Wrocław

W BUDYNKACH WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

„HEMON-BIS” P.P.H.U. Henryk Niżniowski
53-150 Wrocław ul. Gajowicka 174/6
tel. 361 32 23, 0601 75 93 88obsługa w zakresie utrzymania czystości
w budynkach i ich otoczeniu w rejonie Biura Nr 1

Zakład Usługowo-Remontowy „BORBUD” Waldemar Borkowski

ul. Ogrodowa 4 Gajków
55-002 Kamieniec Wrocławski
tel. 79 50 625, 0501 08 76 08obsługa w zakresie utrzymania czystości
w budynkach i ich otoczeniu w rejonie Biura Nr 2

Zakład Robót Elektrycznych „KARO” Robert Szpieter, Kazimierz Wichański

50-432 Wrocław, ul. Zgodna 6/11
tel. 0600 83 54 51, 341 47 51, 794 03 44usługi elektryczne w zakresie usuwania awarii,
konserwacji i napraw instalacji elektrycznejpogotowie elektryczne po godzinach
urzędowania Zarządcy

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „SPECBUD”

50-212 Wrocław ul. Otwarta 3/5
tel. 321 59 70 wew. 24, 0502 597 857, 364 55 79usługi instalacyjne w zakresie usuwania awarii,
konserwacji i napraw

instalacji wodno-kanalizacyjnej i gazowej

pogotowie wodno-kanalizacyjne po godzinach
urzędowania Zarządcy

Spółdzielnia Rzemieślnicza Budowlano-Usługowa

50-320 Wrocław ul. Oleśnicka 15 b
tel. 322 79 78, 0502 307 334usługi ogólnobudowlane w zakresie robót
murarskich, malarskich,
ślusarskich oraz drobnych robót stolarskich
oraz usług stolarsko-szkłarskich

„WIS-BUD” Zakład Wielobranżowy Remontowo-Budowlany Wiesław Łuczyszyn

52-433 Wrocław ul. Małeczynskich 27
tel. 0601 71 37 74usługi dekarersko-blacharskie w zakresie
konserwacji i naprawypokryć dachowych wraz z obróbkami
blacharskimi oraz usuwaniem awarii

Będzie monitoring na placu św. Macieja

W trosce o przyszłość

Rada Osiedla „Nadodrże” na spotkanie poświęcone bezpieczeństwu mieszkańców zaprosiła wiceprezydenta Wrocławia Dawida Jackiewicza, dyrektorów szkół, przedstawicieli policji i straży miejskiej oraz ojca Grzegorza Malca z Zakonu Karmelitów Bosych z kościoła przy ul. Olbińskiej.



Spotkanie dotyczyło bezpieczeństwa.

Najważniejszym tematem debaty Rady Osiedla „Nadodrże” 11 marca były problemy związane z przestępczością na terenie osiedla i bezpieczeństwem jego mieszkańców.

– Już od kilku lat próbujemy przeformować, aby dzielnicowym i strażnikom miejskim na co dzień pracującym na naszym osiedlu przyznawać mieszkania właśnie tutaj, gdzie pełnią służbę – rozpoczął spotkanie Jerzy Sznerch, przewodniczący Rady Osiedla „Nadodrże”. – Takie mieszkania dla dzielnicowego lub strażnika miejskiego powinny być – moim zdaniem – traktowane, jako mieszkania służbowe. Nie wiem, jakie będą skutki naszej inicjatywy, ale przed dwoma tygodniami mówiliśmy o tym wiceprezydentowi Adamowi Grehlowi i pomysł bardzo mu się spodobał.

Dzisiaj nie wiadomo, jakie będą dalsze losy osiedlowej, bardzo pozytywnej inicjatywy. Niestety, na spotkanie nie dotarł Wojciech Adamski, który z ramienia Urzędu Miasta mógłby za-

jąć się problemem mieszkań dla przedstawicieli służb mundurowych.

W dalszej części debaty pracę Komisariatu Policji Olbin przedstawił jego komendant mł. insp. Mirosław Skarul. Komisariat w 2003 roku osiągnął wykrywalność przestępstw wynoszącą około 50 procent. Komendant mówił o staraniach policji realizującej program obniżenia przestępczości w takich kategoriach czynów karalnych, jak kradzieże samochodów, kradzieże, włamanie do obiektów, rozboje i bójki i pobicia. – Te przestępstwa rzutują przede wszystkim na poczucie bezpieczeństwa obywateli – mówił mł. insp. Mirosław Skarul. – W ubiegłym roku na terenie KP Olbin zanotowano 1 340 zdarzeń w kategoriach podstawowych i jest to o 500 zdarzeń mniej niż w roku 2000. Nieletni dokonali 457 przestępstw (już 121 w br.). Udało nam się zmniejszyć liczbę rozbojów, kradzieży, pobić i włamań do obiektów. Z tego wynika, że przestępczość na naszym terenie się zmniejszyła. Oczywiście nie

wszystkie przestępstwa są zgłaszane i takie wchodzi w tzw. ciemną liczbę. Problemem są kradzieże i włamania do samochodów, które parkowane są często w zaciemnionych miejscach i przestępcy mają ułatwione zadanie. Poza lepszą pracę policji, na poczucie poprawy bezpieczeństwa – moim zdaniem – mogłyby wpłynąć lepiej oświetlone podwórka i klatki schodowe. Ciemne strefy powodują obawy i realne zagrożenie.

Poza tym rozmawiano o potrzebie zamontowania kamer na terenie osiedla. Znamienne jest, że przestępczość znacznie zmniejszyła się na Ostrowie Tumskim po wprowadzeniu monitoringu.

– Strażnicy miejscy mają najwięcej kłopotów i pracy z młodzieżą, zakłócającą spokój i dokonującą dewastacji, przebywającą w okolicy placu Staszica, Wzgórza Słowiańskiego i w pobliżu szkół – podkreślił Andrzej Janusz ze straży miejskiej. – Duży problem stanowi przebywanie bezdomnych na dworcu PKP Nadodrże i w parku Staszica. Z podwojek usunęliśmy 190 wraków pojazdów. Ludzie po prostu podrzucają te graty, wiedząc, że zostaną usunięte. Ponadto straż udzieliła 34 mandaty karne za handel w miejscach niedozwolonych. Walczymy z pijakami alkohol w miejscach publicznych. Alkoholu nie można pić na ulicy, chodniku, czy w parku, ale można w bramie i na podwórku, chyba, że stanowi ono plac zabaw. Taki przepis nie ułatwia strażnikom pracy. Ponadto na osiedlu waleś się dużo psów bez smyczy i kagańców, które biegają całymi watahami, załatwiają się gdzie popadnie, i zagrażają bezpieczeństwu ludzi, szczególnie dzieci. Część właścicieli nie ma wyobraźni, a poza tym nie stosuje się zupełnie do przepisów.

Radę Osiedla „Nadodrże” bulwersuje także zachowanie anarchizujących młodzieży. – We wrześniu 2000 roku załagał się nam na osiedlu „krąg wesółych anarchistów” – ży-

ma się Sławomir Opasek z rady osiedla. – Dostali od miasta klucze do budynku, który mieli wyremontować. Deklarowali, że powstaną u nich pracownie krawieckie, kursy szycia, kroju i pieczenia ciastek. Jak na razie, Stowarzyszenie na Rzecz Animacji Kultury Alternatywnej nic nie zrobiło i tylko przysparza nam problemów. W budynku przy ulicy Jagiellończyka 10d – przez nich zajmowanych – wybuchł już pożar i nie raz interweniowała policja. Poza tym, znajdowano tam osoby, które niby zaginęły na terenie kraju. Z tego, co wiem, urządziła się tam głównie libacja alkoholowa. Władze miasta do tej pory nie odebrały im tego lokalu, bo podobno stowarzyszenie zdobyło jakieś pieniądze i rozpoczyna prace remontowe. Innym problemem jest tegoroczna przebudowa placu świętego Macieja. Pan Półpawski z zieleni miejskiej postanowił, że milionowa inwestycja będzie odgradzona płotkiem wysokim na 120 cm i nie zaplanowano tam żadnego monitoringu. Podejrzewam, że bez kamer i należytego doгляdu – plac będzie wyglądał jak pobożewisko.

Okazuje się, że monitoring jednak będzie. O zainstalowaniu kamer na placu zawiadomił zebranych Henryk Kalinowski z Urzędu Miejskiego we Wrocławiu.

Dyrektorzy szkół dziękowali policji i straży miejskiej, dzięki którym podobno zniknął problem narkotyków w szkołach. Wydaje się, że jest to niemożliwe. Być może biznes narkotykowy nie jest tak bardzo widoczny, ale podziemne narkotykowe niewątpliwie w osiedlowych szkołach istnieje. – Chciałem załatwić psa policyjnego wykrywającego narkotyki, z którym bez powiadomienia uczniów można by przejeżdżać po szkołach, ale z tajemnicy nic nie wyszło – wyjaśnia Jerzy Sznerch. – Poza tym rodzice byli oburzeni, że będzie się przeszkadzać ich dzieci.

Niewątpliwie Rada Osiedla „Nadodrże” jest jedną z najaktywniejszych we Wrocławiu. Co uda się w najbliższym czasie załatwić dla dobra mieszkańców, tego oczywiście nie wiadomo. Najważniejsze, że ludzie próbują coś zmieniać i pracować nie tylko dla siebie, ale także dla innych.

Ata

W niektórych przypadkach zebrania mają stuprocentową frekwencję

Ludzie potrafią liczyć

– Zebrania wspólnot mieszkaniowych przebiegają bardzo sprawnie – ocenia Wanda Doroszkiewicz, dyrektor ds. wspólnot mieszkaniowych „ATENY” sp. z o.o.



Wanda Doroszkiewicz

Apele o frekwencję pomogły i na szczęście rozwiązały się obawy dotyczące obecności właścicieli na marcowych zebraniach organizowanych przez zarządcę. – Na niektórych zebraniach notujemy nawet stuprocentową frekwencję – cieszy się Wanda Doroszkiewicz, dyrektor ds. wspólnot mieszkaniowych. – Ludzie są bardzo konstruktywni, ustalają sobie zakres przyszłych remontów, a poza tym negocjujemy stawki wynagrodzeń, na konserwację i remonty. Zauważyliśmy, że w wielu przypadkach właściciele chcą zwiększyć stawki na konserwację z powodu zbliżających się kolejnych remontów klatek schodowych, strychów i piwnic. Oczywiście, idziemy ludziom na rękę. Gdy udziałowcem większościowym nieruchomości jest Gmina Wrocław – musimy wspólnie rozważyć, czy sensowne jest remontowanie drobnymi etapami,

czy też lepiej sprężyć się, zgromadzić pieniądze i dokonać kapitalnych remontów np. klatek schodowych. W zakres takich prac wchodzi m.in. wyrównanie tynków, ale nie tylko. Ludzie często chcą teraz, aby położyć im na klatkach gładzie gipsowe i wykładzinę antypoślizgową. Pragną, aby klatki schodowe były coraz bardziej estetyczne i samo pomalowanie klatki schodowej olejnicą już im nie wystarcza.

Nie na wszystkich zebraniach wspólnot mieszkaniowych jest tak dobrze. Są przypadki, że jeśli na klatce schodowej mieszka np. tylko dwóch właścicieli wspólnoty mieszkaniowej, to na zebrania nie przychodzą. – Uważając chyba, że mają jeszcze za mało do powiedzenia, a po drugie sądzą, iż jeśli zostali rzetelnie przez spółkę rozliczeni i zgadzają się z dokumentacją zarządcy, to na naszych spotkaniach ich obecność jest niepotrzebna – przypuszcza dyrektor Doroszkiewicz. – Ci właściciele pewne sprawy uzgodnili z nami telefonicznie. Otrzymali od na kartotekę finansową i uważali, że to wystarczy. Oczywiście przykro nam, że niektórzy właściciele nie przy-

chodzą na marcowe zebrania. Mogli by na nich poruszyć problemy, o których pracownicy zarządcy nie wiedzą.

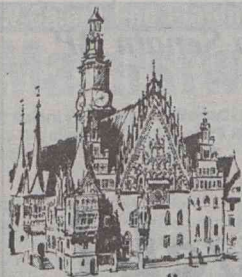
Co roku na marcowe zebrania organizowane przez „ATENĘ” przychodzi coraz więcej właścicieli wspólnot mieszkaniowych. Tak jest i w tym roku i frekwencja właścicieli wspólnot mieszkaniowych jest większa od ubiegłorocznej. Być może związane jest to także z majową podwyżką podatku VAT dotyczącą materiałów budowlanych. Mieszkańcy chcą remontować prędzej, aby uniknąć podwyżek. – Były takie przypadki – mówi Wanda Doroszkiewicz. – Plany remontowe na ten rok były już wcześniej ustalone, ale niektórzy właściciele naciskają na nas, aby prace remontowe przeprowadzić jeszcze w kwietniu. Wspólnoty decydują się np. na przyspieszone remonty balkonów chcąc uniknąć podwyżek na materiały budowlane i zaoszczędzić środki finansowe na inne cele. Nie zawsze będzie to możliwe ze względów finansowych, organizacyjnych i technicznych. Oczywiście nie zamierzamy przeciągać w czasie remontów już zaplanowanych.

Do „ATENY” przychodzi wielu najmów chcących zorientować się, kto

ma już wykupione mieszkanie i ilu najmów w konkretnej nieruchomości mogłoby wykupić od Gminy Wrocław lokale komunalne.

– Takie zainteresowanie mieszkańców nasiliło się po informacji, iż mieszkania komunalne będzie można niedługo kupić za 3 procent ich wartości – informuje dyrektor Doroszkiewicz. – Krótko mówiąc, ludzie chcą się uwłaszczać i kupować mieszkanie. Może też w pewnym stopniu zadroszczać właścicieli wspólnot mieszkaniowych. Właściciele wspólnot mieszkaniowych na naszym terenie płacą za utrzymanie nieruchomości 1,10 zł za metr kwadratowy powierzchni użytkowej, a czynsz mieszkania komunalnego o wysokim standardzie wynosi nawet 4 zł za metr. Ludzie podpytują nas, kiedy w danym budynku zrobimy kosztowniejsze remonty dotyczące dachu lub klatek schodowych. Najemcy dobrze wiedzą, że jeśli mieszkanie komunalne kupią przed remontem, to później będą zmuszeni partycypować w większych wydatkach związanych z najważniejszymi pracami remontowymi. Czekają na podjęcie decyzji o nabyciu mieszkania na własność, do chwili, gdy w ich budynku wyremontuje się dach i klatki schodowe. Gdy nieruchomości ma nowy dach i wyremontowane klatki, od razu pojawia się więcej chętnych na kupno mieszkań komunalnych. Ludzie liczyć potrafią.

ata



centrum

ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ „CENTRUM” SP. Z O.O.

50-146 Wrocław, ul. Łaciarska 30/33, tel. (071) 343-14-50, 343-53-25, 344-23-62

e-mail: sekreariat@zgm-centrum.wroc.pl www.zgm-centrum.wroc.pl

INFORMATOR

INFORMACJE O ZARZĄDZIE
BUDYNKÓW W REJONIE STARE
MIASTO:

Skład Zarządu:

Zygmunt Łotocki – prezes zarządu,
dyrektor
Halina Śliwka – członek zarządu,
z-ca dyrektora d/s technicznych
Bogusława Kasprzak – członek zarządu
z-ca dyrektora d/s finansowych

Dział Techniczny

tel. 343-23-62, w. 34, 38, 48
poniedziałek, wtorek, piątek
– w godz. 7³⁰ – 15³⁰
środa, czwartek – w godz. 7³⁰ – 17³⁰

Dział Naliczeń i Windykacji

tel. 343-53-25, w. 39, 42, 53
poniedziałek, wtorek, piątek
– w godz. 7³⁰ – 15³⁰
środa, czwartek – w godz. 7³⁰ – 17³⁰

Dział Księgowości

tel. 343-14-50, w. 40, 41
poniedziałek, wtorek, piątek
– w godz. 7³⁰ – 15³⁰
środa, czwartek – w godz. 7³⁰ – 17³⁰

Sekretariat

tel. 343-14-50
poniedziałek, wtorek, piątek
– w godz. 7³⁰ – 15³⁰
środa, czwartek – w godz. 7³⁰ – 17³⁰

Awarie i usterki należy zgłaszać
u dyspozytora na 1 piętrze, pokój 110 lub
telefonicznie

tel. 344-23-62, w. 34
poniedziałek, wtorek, piątek
– w godz. 7³⁰ – 15³⁰
środa, czwartek – w godz. 7³⁰ – 17³⁰

Prezes spółki lub jego zastępcy
przyjmują interesantów
w każdą środę w godz. 9⁰⁰ – 17⁰⁰

W razie wystąpienia awarii w godzinach
popołudniowych i dniach wolnych należy
dzwonić:

Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Energetyczne	991, 329-10-81
Pogotowie MPEC	993
Pogotowie Wod.-Kan.	348-53-14
Pogotowie Elektryczne	348-65-11
Pogotowie Kanalizacyjne	994

Pogotowie Ratunkowe	999
Straz Pożarna	998
Policja	997

Firma sprzątająca

Zakład Usług Porządkowo-
Sanitarnych „PEDON” S.C.
50-139 Wrocław, ul. Szewska 61/62
tel. 344-54-58, 344-54-59

Zakres prac porządkowych obejmuje:

Tereny wewnętrzne

- bieżące sprzątanie: klatki schodowe i korytarze, strychy, suszarnie, pralnie, korytarze piwniczne, komórki techniczne;
- dwa razy w miesiącu: mycie klatek schodowych w całości, łącznie z lamperiami, poręczami, kłózkami, numerami policyjnymi, grzejnikami;
- raz na kwartał: mycie okien na klatkach schodowych, w pralniach i suszarniach.

Tereny zewnętrzne:

- na bieżąco: zamiatanie podwórek, chodników, sprzątanie terenów zielonych, placów zabaw, czyszczenie studzienek ściekowych;
- na bieżąco: zamiatanie i dezynfekcja miejsc gromadzenia nieczystości (osłony i kontenery);
- w okresie zimowym: codzienne usuwanie śniegu, lodu, błota z chodników, przeciwdziałanie gołoledzi (posypywanie piaskiem).

Firma Konserwacyjna

Zakład Ogólnobudowlany
Instalacji Wod.-Kan., C.O., Gaz.
i Elektrycznej
Jerzy Jasirski

Wiele satysfakcji po corocznym cyklu spotkań ze wspólnotami mieszkaniowymi

Po zebraniowym szczycie

W Zarządzie Gospodarki Mieszkaniowej „Centrum” doroczne zebrania wspólnot mieszkaniowych rozpoczęły się tym razem dwa tygodnie wcześniej niż zwykle. Wcześniej się też skończyły. Ostatnie z planowanych spotkań przedstawicieli zarządu i wspólnot (w tym i reprezentantów Gminy Wrocław) odbyły się 16 marca. Ale jeszcze zostało kilka zebrań do powtórzenia, gdyż w pierwszym terminie nie wszystkie zdołano ustalić i „zapiąć na ostatni guzik”. Trwający od połowy lutego maraton zebrań jest już na finiszu.

O refleksje na temat spotkań ze wspólnotami poprosiliśmy prezesa ZGM „Centrum” Zygmunta Łotockiego i panią kierownik Działu Eksploatacyjno-Finansowego Bożenę Wardaszkę. Oto co powiedzieli:

Zygmunt Łotocki: – To dla wszystkich pracowników spółki był czas bardzo wyjątkowej pracy. Dziennie odbywało się czasem po 17 – 19 spotkań. I to po godzinie 14 lub 17, a przecież przed zebraniem trwała normalna praca, wykonywaliśmy wszystkie codzienne, bieżące obowiązki. Musieliśmy się jednak pośpieszyć, gdyż w tym roku finansowe sprawozdania roczne z działalności każdej wspólnoty do urzędów skarbowych (tak zwane CIT-y) muszą być gotowe do końca marca. Myślę, że zdążymy. Zaczęliśmy te zebrań jako jedni z pierwszych. Zostało jeszcze kilka spotkań do powtórzenia w drugim terminie.

Bożena Wardaszkę: – Mam za sobą udział w prawie 50 zebraniach. Tylko cztery z nich są do powtórzenia. Przypomnę sobie, że nadwyrężyłam struny głosowe. Od kilku dni gardło mi wysiada, ale zebrań nadal prowadzę. Na szczęście, właściciele mieszkań są wyrozumiali dla tej mojej niedyspozycji i nie muszą ich przekrzykiwać. Ale będę chyba musiała poprosić szefa o parę dni urlopu, żeby podleczyć gardło i wrócić do formy...

Zygmunt Łotocki: – Cieszy mnie zdecydowanie lepsza frekwen-

cja na tegorocznych zebraniach niż rok temu. To znaczy, że świadomość współodpowiedzialności za budynek wspólnotowe ze strony właścicieli mieszkań stale rośnie. Ludzie coraz lepiej rozumieją istotę własności. Wiedzą, że o swoje (także w tej wspólnej części) trzeba dbać. Wielu nie żałuje pieniędzy na remonty, modernizację nie tylko mieszkań, ale całego domu. Coraz powszechniejsze (i słuszne!) jest przeświadczenie, że konserwacja, naprawy, renowacje, co prawda sporo kosztują właścicieli, ale zarazem podnoszą wartość nieruchomości, a więc i ich majątku. Jeśli się o dom nie dba, to jego degradacja błyskawicznie się pogłębia. I wszyscy na tym tracą.

Bożena Wardaszkę: – Ta troska o wspólną nieruchomość jest rzeczywiście coraz częściej przez nas obserwowana. Ale nie jest jeszcze ona powszechna. Choć ja miałam szczęście uczestniczyć z regularnie w zebraniach nacechowanych ogromną współodpowiedzialnością członków wspólnoty. Niejednokrotnie właściciele nawet z dużych wspólnot, liczących powyżej dwudziestu właścicieli, w komplecie stawiali się na spotkania. Te najliczniejsze spotkania staraliśmy się planować na soboty i tu frekwencja naprawdę dopisała. Mam tego liczne przykłady ze spotkań ze wspólnotami z ulicy Kuźnickiej, Szewskiej, Odrzańskiej, z Rynku.



Bożena Wardaszkę

Zygmunt Łotocki: – Zaobserwowałem na zebraniach, że w ich początkowej fazie właściciele są bardzo aktywni, ale gdy spotkanie trwa 4 – 5 godzin, a to się zdarzało, niektórzy starają się jak najszybciej je zakończyć. Ale tak średnio zebranie trwa około dwóch godzin i w tym czasie przeważnie udaje się wszystko wyjaśnić, podjąć stosowne uchwały.

Bożena Wardaszkę: – Moje najkrótsze spotkanie, z jedną ze wspólnot z Psich Bud, trwało 40 minut. Poszło bardzo sprawnie. Podjęto wszystkie uchwały z planowanych pięciu uchwał. I to w formie przeze mnie zaproponowanej, bez żadnych poprawek. Ale zebranie jednej ze wspólnot z Nowego Targu trwało niemal 4 godziny. Trzeba było wiele spraw bardzo szczegółowo omawiać. Członkowie tej wspólnoty zaproponowali swoje wersje uchwał, chcieli dostarczenia im dodatkowych dokumentów. Trzeba więc uzupełnić informacje, przemyśleć wszystko, skonsultować i spotkać się ponownie.

Zygmunt Łotocki: – Wiele wspólnot chciałoby remonty wykonać jak najszybciej, zanim wejdzie podwyżka podatku VAT-u w budownictwie. Właściciele zdają sobie sprawę z tego, że wykonanie niektórych prac teraz będzie tańsze, niż za kilka miesięcy, gdy poszłoby się różne przepisy. Taką postawą jest zrozumiała i cieszę się gospodarskie podejście do rzeczy tych wspólnot. Ale z drugiej strony, nie wystarczy podjąć uchwały o remoncie, żeby go rozpocząć. Musi powstać projekt, trzeba ogłosić i rozstrzygnąć przetarg na wykonawstwo, zgromadzić odpowiednie fundusze. Nie zawsze więc takie błyskawiczne działania są możliwe.

Bożena Wardaszkę: – Atmosfera na tych spotkaniach bywa bardzo różna. Niektóre wspólnoty są bardzo konkretne i chcą szybko, sprawnie załatwić sprawy. Bywają jednak bardzo docekliwi właściciele, chcą poznać wie-

le dodatkowych informacji. Bywają zarządy wspólnot bardzo „walczące” i takie, które specjalnie się swoją rolą nie przejmują. Ja większość wspólnot, z którymi się spotykałam w tym roku, znam od dawna. W niektórych to było moje 4 – 5 zebranie. Czasem to spotkanie ma więc bardzo rodzinny, sympatyczny charakter. Utkwiła mi w pamięci przesympatyczna atmosfera zebrań z kilkoma wspólnotami z Rynku, z Psich Bud. Było wiele anegdotek, żartów, a i wszystkie uchwały zostały sprawnie podjęte. Ale obsługiwałam też zebrań dwóch całkiem nowych wspólnot, które powstały przy ulicy Białoskórniczej 5 i Kazimierza Wielkiego 41. To były nasze pierwsze spotkania w tym gronie. Wiele spraw musieliśmy sobie nawzajem wyjaśnić. Widzę jednak już teraz, że ta współpraca dobrze się łoży.

Zygmunt Łotocki: – W trakcie tegorocznych zebrań żadna z zarządanych przez nas dotychczas wspólnot nie zrezygnowała z naszych usług. Nie było problemów z uzyskaniem absolutorium. To dla naszej spółki wielka satysfakcja. Otrzymałyśmy także w ostatnich tygodniach kilka ofert na zarządzanie budynkami nowych wspólnot z innych rejonów miasta. Będziemy je rozważać, prowadzić na ten temat rozmowy.

Bożena Wardaszkę: – Podczas zebrań z jedną ze wspólnot z Psich Bud jeden z właścicieli stwierdził, że wynagrodzenie dla ZGM „Centrum” za zarządzanie tą wspólnotą powinno być niższe niż proponowaliśmy to w projekcie stosownych uchwał. Zanim zdołałam cokolwiek na ten temat powiedzieć, inni właściciele wystąpili w obronie naszego wynagrodzenia. Bardzo nas chwalił. Jeden z właścicieli powiedział nawet: „Każdemu życzyłbym takiego zarządcy”. To było ogromnie miłe. Takie opinie dodają skrzydeł.

Notował: Maciej Woźny

Najpiękniejsze,
święteczne, wielkanocne
życzenia

składamy od serca,
życząc ich spełnienia.

Tęczowych pisanek,
na stole pyszności,
mokrego dyngusa
i wspaniałych gości!

Zarząd i pracownicy
ZGM „Centrum”

Konkurs historyczny

W naszym konkursie pytaliśmy ostatnio o to, pod wezwaniem jakich świętych jest kościół przy ul. św. Doroty w pobliżu hotelu „Monopol”. Prawidłowa odpowiedź brzmi: świątyni tej patronuje troje świętych – Dorota, Stanisław i Wacław.

Taką też odpowiedź nadesłała m. in. pani Helena Czarnačka z ul. Pawłowa. I ona otrzymała od Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej „Centrum” przepiękny album, obrazujący wrocławskie zabytki.

Kolejny album czeka do rozlosowania wśród tych, którzy nadesłali do ZGM „Centrum” poniższy kupon z wpisaną prawidłową odpowiedzią na kolejne pytanie konkursowe: **jakim numerem oznaczona jest w Ryn-**

ku kamienica o wdzięcznej nazwie „Pod Starą Szubienicą”?

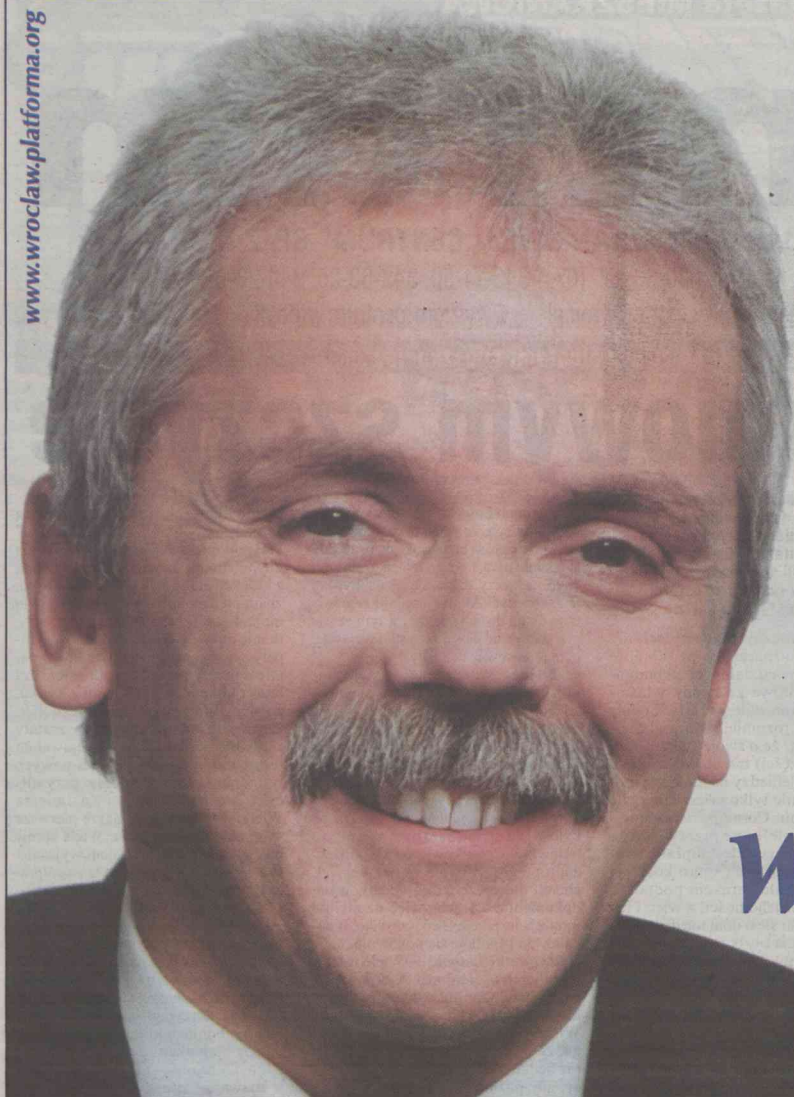
Prawidłową odpowiedź i dane odpowiadającego należy wpisać do poniższego kuponu. Wypełniony kupon przynieść lub przesłać do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej „Centrum” (50-146 Wrocław, ul. Łaciarska 30/33) do końca marca. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi w nagrodę rozlosujemy kolejny, piękny album o Wrocławiu.

Milej zabawy!

Kupon konkursowy

(odpowiedź)

(imię, nazwisko, adres, telefon)



Wybory uzupełniające do Senatu RP
w dniu 28.03.2004 r.

Stanisław Huskowski

Kandydat popierany przez PO i PiS

w Senacie



Biuro Handlowe
ul. Inowrocławska 21,
53-653 Wrocław
tel.: (071) 355-18-44
fax.: (071) 373-44-33
e-mail:
rzonca@rzonca.com.pl
www.rzonca.com.pl

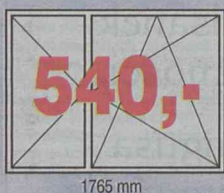
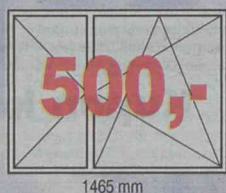


KUPUJ Z NIŻSZYM VATEM
DO KOŃCA KWIETNIA

OKNA TYPOWE
CENY NIETYPowe

OKAZJA!!!

DO WYCZERPANIA
ZAPASÓW MAGAZYNOWYCH



PROFIL VEKA-BIAŁY
OKUCIA OBWIEDNIOWE
CENY BRUTTO

LOGO MAGAZYN UL. SKARŻYŃSKIEGO 26, WROCŁAW

JUŻ W KIOSKACH!

NAJWIĘKSZY FORMAT
NIERUCHOMOŚCI

NAJWIĘKSZY I NAJTANSZY KATALOG OFERT

Dolny Śląsk - Opolszczyzna
WROCŁAW-OPOLE
nieruchomości
PLUS
rynek nieruchomości i terenów inwestycyjnych

nr 3 (39)
marzec 2004
cena 3,50 zł

WIELKI KATALOG OFERT

PONAD 2 TYSIĄCE
OFERT
I FOTOOFERT

Nasz temat:
Spółdzielcy przekształcają mieszkania

V Dolnośląskie Forum Samorządu
Terytorialnego w Kudowie Zdroju

KUPI
KĄDZIE AUTO
WYKONAJ
WYKONAJ
WYKONAJ

WROCŁAW
BIURO REALIZACJI INWESTYCJI
ANALIZA
ANALIZA
ANALIZA

WROCŁAW
BIURO REALIZACJI INWESTYCJI
ANALIZA
ANALIZA
ANALIZA

WROCŁAW
BIURO REALIZACJI INWESTYCJI
ANALIZA
ANALIZA
ANALIZA

Nasze Biuro
Reklam i Ogłoszeń
tel./fax (071) 79-59-700
e-mail: reklama@fabryka.prasowa.wroc.pl

W Galerii Pod Plafonem

Malarstwo Gutekunst

W Galerii Pod Plafonem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, Rynek 58, od 23 marca będzie można oglądać wystawę malarstwa Barbary Gutekunst.

Autorka urodziła się w Radomsku, a zmarła we wrześniu 2002 r. we Wrocławiu. W 1946 r. rozpoczęła studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W 1949 r. przenieśli się wraz z mężem Włodzimierzem Gutekunstem (prof. zwyczajnym na Wydziale Prawa Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego) do Wrocławia i z tym miastem związała się na stałe. W 1949 r. rozpoczęła pracę jako scenograf w Teatrze Lalek we Wrocławiu, następnie w Teatrze Młodego Widza i w Teatrze Współczesnym, gdzie założyła i przez wiele lat prowadziła Galerię Plastyki.

Barbara Gutekunst należała do twórców nie ulegających modnym tendencjom, nie starała się nadążać za sezonowymi nowościami plastycznymi. Jej malarstwo było i jest bardzo własne, pozostające poza zbiorowymi fascynacjami współczesnej plastyki, a zmieniające się swoim rytmem. Wędrująca po wszystkich zakamarkach Polski i świata wszystkie swoje wrażenia, uczucia, doznania uwiadamiała na płótnach. Prawda obrazów Barbary Gutekunst jest prosta. Nie ma człowie-

ka, który jest zawsze sobą. Pozostaje więc maska, przebranie. Pozwala to na przetrwanie wśród bliźnich, ale jest w sumie zatrutą samą siebie. Obrazy, mimo całej rekwizytorności z kręgu rzeczy ostatecznych, skłaniają przede wszystkim do zadumy nad własnym życiem.

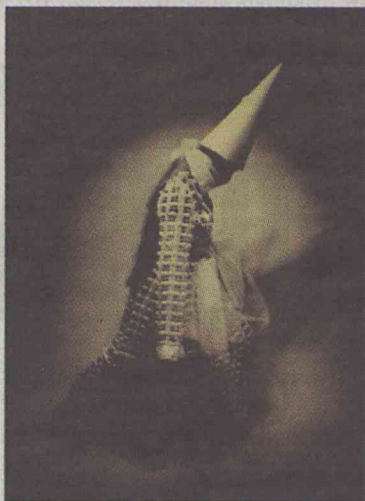
Malarstwo artystki było prezentowane na wystawach krajowych i zagranicznych, m.in. w: Danii, Szwecji, Niemczech, Bułgarii i USA.



BWA Wrocław, Galeria Awangarda, ul. Wita Stwosza 32

Fotografika

W Galerii Awangarda czekają nas trzy interesujące wystawy fotograficzne. „Personifikacje” Piotra Komorowskiego będzie można tam oglądać od 2 kwietnia do 9 maja, a „Fotoinstalacje” Krzysztofa Cichosza od 6 kwietnia do 9 maja oraz w tym samym terminie ekspozycję Kostasa Kiritsisa „Cywilizacje”.



Fotografie Piotra Komorowskiego, to opowieść o dwoistej ludzkiej naturze, w której przejawia się zarówno zło, jak i dobro, oraz o błędzeniu duszy w drodze do rozpoznania jednego i drugiego. Mówią o wędrowce w poszukiwaniu prawdy w drugim jej znaczeniu: hebrajskiego „emet” – prawdy egzystencjalnej, która jest czymś więcej niż wiedzą: jest realnym oparciem, symbolizowanym już nie przez światło, ale przez skalę.

Sugestywność onirycznych wizji, jakie roztaczają te obrazy oraz gęstość ich sensów wywołują razem intensywną aurę innej rzeczywistości – innej niż ta znana z potocznego doświadczenia. W kreowaniu tego fantastycznego świata główną rolę gra światło: jaskrawe, o żółtej barwie, wycinające z ciemno-

ści fragmenty przestrzeni, gdzie zaczynają toczyć się dziwne i niezwykle sceny.

Krzysztof Cichosz posługuje się gotowymi obrazami fotograficznymi, od lat krążącymi w zbiorowej wyobraźni i tworzącymi to, co Manuel Castells nazywa wirtualną rzeczywistością dzisiejszego świata – roześmiana twarz Marilyn Monroe, smutne oblicze Charlie Chaplina, głowy Wielkiej Trójki – Churchilla, Roosevelta, Stalina. Fotografie Cichosza nie odsyłają widza do rzeczywistości, w której powstało zdjęcie, lecz do fotografii już dawno wyrwanych z rzeczywistości, umieszczonych w podręcznikach historii, encyklopediach, książkach o sztuce czy historii fotografii.

Fotoinstalacje to zawieszane w galerijnej przestrzeni warstwy przezroczystej folii pokryte abstrakcyjnymi znakami. Abstrakcyjne obrazy, zmieniające się w obraz fotograficzny jedynie wtedy, kiedy oglądane są z jednego, ściśle określonego miejsca, w każdym innym przypadku pozostają chaotycznym zbiorem punktów.

Jest znaczące, że chociaż artysta wybiera do swoich przetworzeń obrazy popularizowane przez media, to nie mają one nic wspólnego z doraźną reklamą, propagandą, sensacją czy innymi komercyjnymi formami medialnej perswazji. Są to raczej podstawowe znaki, niemalże alegorie, wartości i siły, wokół których organizuje się nasza świadomość. Rysunki z groty Lascaux i Marilyn Andy Warhola, antyczni filozofowie i „wielka trójka” XX-wiecznych polityków, sceny z dawnego malarstwa batalistycznego



i Rozstrzelany... , skonfrontowane ze sobą nie są właściwie zestawieniami, które miałyby kompromitować współczesność. Każdy z przywołanych obrazów jednoczy w sobie tak fakty, jak i marzenia, dowody wielkości i absurdalność ambicji, konkretność zamierzeń oraz iluzoryczność rezultatów.

Kostas Kiritsis (ur. w 1962 r. w Szczecinie) polski artysta greckiego pochodzenia mieszka obecnie w Nowym Jorku. Prezentował indywidualne wystawy prac m.in. w Małej Galerii w Warszawie, w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, w Sztokholmie i w Nowym Jorku. Dwukrotnie brał udział w Biennale Fotografii w Poznaniu, w zbiorowej wystawie fotografii polskiej podczas Międzynarodowej Fotografii w Bratysławie, a także w wystawach we Frankfurcie, w Sztokholmie oraz w Danii i na Litwie.

Na wystawę składają się wielkoformatowe (do formatu 2 x 4 m w dyptyku) czarno-białe fotografie, „księgi fotograficzne” oraz instalacja przestrzenna, którą tworzy prosty długi stół, krzesło i książki - zamalowane kartki po kartce na białym, niektóre niedokończone. Całość sugeruje archiwum nie istniejącego już świata, którego ślady odnajdywane są, zbierane i dokumentowane przez przybyszy z nowej cywilizacji.

REKLAMA

Zamiast konkurencji – ściślejsza współpraca

Mapa inwestycyjna powiatu wrocławskiego

– Nie jest takie najważniejsze, czy duży inwestor przyjdzie do mojej gminy, do Kątów, Sobótki czy Czernicy. Najistotniejsze, żeby zainteresowany inwestycją pozostał w granicach powiatu wrocławskiego, bo wtedy korzyści będą nie tylko dla tej jednej gminy, ale dla sąsiednich również – przekonywał wielokrotnie wójt Świętej Katarzyny, Jerzy Fitek.

Starosta Andrzej Wąsik poszedł jeszcze dalej. Zaproponował nie tylko koordynację, ale bardzo ściśle współdziałanie wszystkich gmin powiatu wrocławskiego w promowaniu swoich terenów inwestycyjnych. Pomysł polega na tym, żeby stworzyć wspólnymi siłami mapę inwestycyjną powiatu wrocławskiego.

Wójtom i burmistrzom oraz przewodniczącym gminnych rad, którzy spotkali się z władzami powiatu 4 marca, ta inicjatywa bardzo się spodobała. Wielu stwierdziło, że rozdawanie folderów, ulotek promujących ich gminne

oferty inwestycyjne na różnych targach, imprezach z reguły nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Coraz większa liczba ewentualnych inwestorów informacji na temat możliwości postawienia swoich nowych obiektów poszukuje w internecie. Dlatego też ta zaproponowana przez starostę mapa inwestycyjna ma być takim internetowym kompendium wiedzy o propozycjach dla inwestorów.

Gminy dostarczą wszelkie niezbędne informacje. Głównie o dużych, uzbrojonych kompleksach do zagospodarowania. Również o opisie sytuacji własnościowej

tych terenów, ich umocowaniu w planach zagospodarowania przestrzennego, danymi o infrastrukturze i możliwościach jej rozwoju, propozycjami ewentualnych ulg podatkowych, wizualizacjami itp. W pierwszym etapie prac nad powiatową mapą inwestycji taki komplet informacji ma się znaleźć w internecie. W przyszłości przewiduje się nawet zorganizowanie stałego punktu informacyjnego dla ewentualnych inwestorów zainteresowanych atrakcyjnymi terenami wokół Wrocławia.

Przedsięwzięcie ma być wspólnie sfinansowane przez powiat i gminy, a samorządowcy chcą powierzyć jego realizację Wrocławskiej Agencji Rozwoju.

Maciej Woźny

OŚRODEK PSYCHOTERAPII I LECZENIA ZABURZEŃ FUNKCJONOWANIA

LECZENIE: uzależnień, depresji, psychozy, nerwicy, fobii, bulimii, anoreksji
TERAPIE: indywidualna, grupowa, małżeńska, rodzinna, odtrucie poalkoholowe i ponarkotykowe
WARSZTATY Z ZAKRESU: radzenia sobie ze stresem, kryzysami życiowymi, konfliktami w pracy i rodzinie, budowania poczucia własnej wartości, trening asertywności i inne
Wrocław, ul. św. Antoniego 24b (w podwórzu za Wyższą Szkołą Zarządzania i Bankowości)
tel. (071) 343-44-72, 0608 405 593
czynne: pn – pt w godz.: 11.00-21.00

KREDYTY BANKOWE

• GOTÓWKOWA
od 1.500 do 60.000 PLN
konsolidacja innych kredytów
• KREDYT HIPOTECZNY
• KREDYT SAMOCHODOWY
oraz inne produkty
BEZ OPŁAT WSTĘPNYCH
<http://www.sukurs.wroclaw.pl>
W-w ul. PIŁSUDSKIEGO 99/1
tel 0-71/ 789-51-39, 799-89-37
ul. ŁĘCZYCKA 1
tel 0-71/ 790-30-30

TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ
Dolnośląski Zakład
Doskonalenia Zawodowego

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO we WROCŁAWIU

al. Wiśniowa 81, 53-126 Wrocław
tel./fax. 337-21-06

ZAPRASZA NA KURSY

- spawania elektrycznego, gazowego, w osłonie CO₂, mat. MAG i argonu MIG, TIG
- nowoczesny magazynier
- operator wózków
- autoklawy
- palaczy kotłów
- obsługa suwnic i dźwigów
- uprawnienia elektryczne i gazowe
- BHP i inne wg zaleceń

NIE STRAĆ SZANSY - INNI JUŻ TU SĄ!
SKORZYSTAJ ZE SPECJALNEJ OFERTY REKLAMOWEJ

WROCLAWSKA 53-653 Wrocław
ul. Inowrocławska 21, II p.
tel. (071) 79-59-700
fax (071) 79-59-706
reklama@fabrykprasowa.wroc.pl



MAMY PRACĘ DLA SPRZEDAWCÓW POWIERZCHNI REKLAMOWEJ W NASZYCH GAZETACH

CV, list motywacyjny prosimy przysyłać na adres: rekrutacja@dapos.wroc.pl



Wrocławska Gazeta Mieszkaniowa. Wydawca: Wrocławska Fabryka Prasowa s.c.
Adres redakcji: 53-653 Wrocław, ul. Inowrocławska 21 II p., tel./fax (071) 79-59-700, fax (071) 79-59-706
Redaktorka naczelna Iwona Trytko.
Skład i łamanie: Mariusz Konieczny, Dolnośląska Agencja Promocji i Obsługi Samorządów s.c. (DAPOS s.c.), tel. (071) 79-59-700; Druk: DW Gazeta Wrocławsk Ltd.
Redakcja nie odpowiada za treść publikowanych listów, reklam. Materiałów nie zamówionych nie zwraca, zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w nadesłanych tekstach i listach.




FONTIS

ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI MIESZKALNYMI SPÓŁKA Z O.O.

51-691 Wrocław, ul. Jezierskiego 14, tel. (071) 348-21-48, www.fontis.com.pl e-mail: fontis@fontis.com.pl

INFORMATOR

Pogotowia dyżurne

Pogotowie Energetyczne	- 991
Pogotowie Gazowe	- 992
MPEC	- 993
MPWiK	- 994
MPEC usługa	- 354-88-70
Pogotowie Elektryczne	- 372-11-98,
	0507 082-778
Pogotowie Wodno-Kanaliz.-Gaz.	- 0502 597-857,
	0502 411-026
Policja	- 997
Straż Pożarna	- 998
Pogotowie	- 999
ZZK	- 340-79-31

PUNKT OBSŁUGI INTERESANTÓW

Dyspozytorki:

Helena Bąk
Renata Walusińska
tel. 348-39-62; 348-21-48
pn, wt, pt - 7.30 - 15.30
śr, czw - 7.30 - 17.30

Przyjmują zgłoszenia awarii, zgłoszenia prac konserwacyjnych i remontowych dotyczących części wspólnych nieruchomości należących do wspólnot.

DYREKTOR - pok. nr 2

RADCA PRAWNY udziela mieszkańcom budynków zarządzanych przez FONTIS bezpłatnych porad prawnych w sprawach dotyczących prawa lokalowego w każdy ostatni czwartek miesiąca w godz. 14.30 - 17.30.

DZIAŁ OBSŁUGI WSPÓLNOT

Kierownik - pok. nr 12
Inspektorzy nadzoru technicznego i administracji
SEPOLNO - pok. nr 6; tel. wewn. 20
BISKUPIN, DĄBIE - pok. nr 7; tel. wewn. 13
SEPOLNO, ZACISZE, KRZYKI - pok. nr 15;
tel. wewn. 23

WAŻNE !!!

- DNIA MI PRZYJĘĆ INTERESANTÓW SĄ
ŚRODY I CZWARTKI - godz. 7.30 - 17.30
- DNIA MI PRACY W TERENIE SĄ WTORKI I PIĄTKI
- W PONIEDZIAŁKI INTERESANTÓW
PRZYJMUJE SIĘ WYŁĄCZNIE W PUNKCIE
OBSŁUGI INTERESANTÓW

FIRMY WSPÓŁPRACUJĄCE ZE SPÓŁKĄ FONTIS:

KAJT s.c. - firma sprząająca (Sepolno)
ul. Szanieckiego 46
tel. 348-73-36

GA-MI - firma sprząająca (Sepolno)
ul. Szanieckiego 46
tel. 348-54-21

TRANS-FORMERS
- firma wywożąca śmieci (Sepolno)
ul. Kurkowa 14
tel. 328-70-36, wew. 142

Zakład Usług Różnych Henryk Niżniowski - firma
sprząająca (Biskupin)
ul. Gajowska 174/6
tel. 361-32-23

**Zakład Kominiarski
KOMINIARCZYK**
ul. Pyszcza 3, 56-120 Brzeg Dolny
tel. 315-38-80; 319-66-67, 0692-517-840

**Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Adam
Ochędzan** - usługi elektryczne
pl. Staszica 17/7
tel. 329-08-24

Rada Osiedla Biskupin, Sepolno, Bartoszowice, Dąbie
ul. Pautscha 4
pn. - nieczynne
wt. - 8.00 - 12.00
śr. - 12.00 - 17.00
czw. - 14.00 - 19.00
pt. - 8.00 - 12.00

Dyżur radnych:
Czwartek - 17.00 - 18.30 - tel. 345-28-83

Rada Osiedla Szczytniki:
ul. Lipieńskiego 4/6

Uwaga! Przetargi

Aktualne informacje na temat przetargów ogłaszanych przez Spółkę „Fontis” są dostępne na stronie internetowej: www.fontis.com.pl

Po półmetku dorocznych zebrań w spółce „FONTIS”

Wspólnotowe problemy

Żeby mieszkańcy Biskupina nie musieli wędrować na doroczne zebrania wspólnot mieszkaniowych do siedziby spółki „FONTIS” na Sepolno, pracownicy zarządcy część zebrań przeprowadzali w siedzibie Rady Osiedla przy ul. Pautscha. Nasz reporter też tam się wybrał. Trefił na dwa, niemal równoległe prowadzone, spotkania.

Właściciel mieszkania w jednym z budynków przy ul. Kotsisa przyszedł w pojedynkę, choć w tym domu jest jeszcze czterech indywidualnych właścicieli mieszkań, a jedno należy do Gminy Wrocław. Interesy tej komunalnej części wspólnoty reprezentował na zebraniu pełnomocnik gminy - **Jan Grab**. Ze strony spółki „FONTIS” na spotkanie stawili się administrator **Irena Woźniak** i kierownik Działu Obsługi Wspólnot **Michał Jakubowicz**.

Dłużnik

- Szkoda, że nie udało mi się zachęcić do udziału w tym zebraniu moich sąsiadów - stwierdził osamotniony nieco właściciel. - Bo jest o czym mówić. Zwłaszcza o jednym z mieszkańców naszego domu. Trwa sprawa spadkowa w tym mieszkaniu własnościowym. Nikt tam nie płaci za to, co powinien. Ten pan jest więc naszym, całej wspólnoty dłużnikiem. Niech „FONTIS” poda sprawę do sądu, żeby ten pan, czy jacyś inni spadkobiercy, zaczęli płacić, poczuł się wreszcie ktoś za to mieszkania odpowiedzialny.

- Tam sytuacja do tego dojrzała, ale do sądu nie może wystąpić zarządca lecz wspólnota - tłumaczył Michał Jakubowicz. - My możemy to zrobić w imieniu wspólnoty, ale musimy mieć na to jej pisemne upoważnienie.

Pojedynczy właściciel obecny na spotkaniu obiecał, że porozmawia z pozostałymi właścicielami i postara się takie pełnomocnictwo do zarządcy dostarczyć. Podpisał natomiast bez dyskusji przygotowane przez panią administratorkę uchwały. Pani Irena będzie jednak musiała jeszcze odwiedzić jego sąsiadów, żeby zechcieli się również pod tymi dokumentami podpisać.

Godzinę natomiast trwało wyjaśnianie aktualnego stanu nadpłaty na koncie pana z ul. Kotsisa. Przedstawione rozliczenie coś ciągle mu się „nie zgadzało”. Poszedł w ruch nawet kalkulator. Okazało się,

że w rozliczeniach „wszystko grało”, co udało się w końcu bardzo cierpliwie udowodnić kierownikowi Jakubowiczowi, który zastrzegł się przy tym, że nie jest księgowym. - No i dobrze, bo właśnie tak po ludzku, a nie fachowo mi pan to wytłumażył - zęgnął się usatysfakcjonowany właściciel mieszkania z ul. Kotsisa.

Obawy

A przy sąsiednim stole trwało już zebranie wspólnoty z ul. Sempołowskiej. Spośród 10 właścicieli mieszkań z tego domu na zebraniu stało się 9. Właściciela 6 pozostałych mieszkań komunalnych (czyli Gminę Wrocław) reprezentował Jan Grab. Spółkę „FONTIS” natomiast kierownik Działu Organizacyjno-Prawnego **Roman Ługiewicz** i nowy (od listopada) administrator tego rejonu **Rafał Gach**.

- Kiedy do naszych budynków jako zarządca wejdzie „Administrator”? Co się wtedy zmieni? Ja się obawiam tej zmiany - stwierdziła jedna z właścicielek.

- „Administrator” ma administrować lokalami komunalnymi, należącymi do Gminy Wrocław - wyjaśniał Roman Ługiewicz. - Dla państwa wspólnoty, jak i wszystkich pozostałych, to niczego nie zmieni. Nas obowiązują umowy podpisane przez „FONTIS” ze wspólnotami.

Było wiele pytań o stan rozliczeń. Wszystkie wątpliwości jasno wyjaśnił Rafał Gach. Zanotował też uwagi właścicieli dotyczące różnych „zaszłości”. Obiecał, że sprawy (m. in. rynien, oświetlenia w bramie wejściowej, domofonów, brakującej dachówki) pozostawia po myśli wspólnoty, z którą zadeklarował ścisłą i bieżącą współpracę. Zapewnił również, że solidnie i taniej są wykonywane usługi kominiarskie, odkąd podjęli je nowi kontrahenci spółki „FONTIS” z firmy „Kominiarczyk”. Wcześniej w tej dziedzinie właściciele zgłaszali wiele krytycznych uwag.

Była to bardzo rzeczowa, gospodarska rozmowa, pełna troski o części wspólne nieruchomości. Nowy administrator w trakcie tej dyskusji wyraźnie zyskał sobie sympatię i zaufanie członków wspólnoty.

Jeden z właścicieli podniósł kwestię wynagrodzenia dla zarządcy. Nie zmieniło się ono od trzech lat. - Czy nie można tej stawki zmniejszyć? - dopytywał pan z ul. Sempołowskiej.

- Nasze koszty obsługi stale rosną - stwierdził Roman Ługiewicz, udowadniając to przytoczeniem konkretnych danych. - My natomiast stawki dla państwa nie podnosimy. W ramach tej stawki spółka „FONTIS” wynagradza lepsze i tańsze usługi kominiarskie, bankowe, na wywóz śmieci i inne. Jako duży zarządca, mamy mocną pozycję w takich negocjacjach i w interesie wspólnot w pełni ją wykorzystujemy. Państwo macie z tego wymierne korzyści. Odczujecie je już w tegorocznych rozliczeniach. Proszę też zwrócić uwagę, że niska stawka wynagrodzenia zarządcy mogłaby oznaczać przerzucenie na wspól-

noty innych kosztów spółki, zmianę umowy między nami, jej ograniczenie. Myślę, że na naszą stawkę wynagrodzenia pracujemy solidnie. Systematycznie też zwiększamy zakres i jakość naszych usług na rzecz tej i innych wspólnot na Wielkiej Wyspie. Wysokość wynagrodzenia możemy oczywiście negocjować od nowa, ale to może oznaczać potrzebę wprowadzenia zmian do dotychczasowej umowy.

Absolutorium

Najwyraźniej te argumenty przekonały członków wspólnoty, bo wszyscy podpisali się pod proponowaną uchwałą o wysokości wynagrodzenia zarządcy. Bez problemów udzielono też absolutorium spółce „FONTIS” i przyjęto pozostałe uchwały.

A jeszcze się to zebranie nie skończyło, gdy już do siedziby rady osiedla wchodził kolejny właściciel na następne spotkanie wspólnot. I tak od rana do wieczora. Do końca marca.

Maciej Woźny

Wieści z Rady Osiedla

► Rada Osiedla Biskupin, Sepolno, Bartoszowice, Dąbie 18 marca o godz. 14 organizuje w Ośrodku Działań Twórczych „Światowid” przy ul. Sempołowskiej 54A spotkanie z przedstawicielami spółki FONTIS, MOSIR-u, szkół i innych zainteresowanych współpracą instytucji na temat organizacji tegorocznego Dnia Dziecka.

► Działacze LOK adaptują wspólnie z Radą Osiedla byłą salę kinową w byłym domu kultury, a obecnym kościele ewangelicko-augsburskim przy ul. Partyzantów pracownię modelarską. Ma być ona przeznaczona dla młodzieży. Zacznie działać jeszcze przed wakacjami. Będzie to druga modelarnia na Wielkiej Wyspie. Jedną działają już w ODT „Światowid”, ale korzystają z niej głównie dzieci. Osiedlowi radni chcieliby, żeby nowa pracownia przy ul. Partyzantów dała możliwość sympatycznego i pożytecznego spędzania wolnego czasu nieco starszej młodzieży.

► Rada Miejska odwołała zaplanowaną na 29 lutego sesję, podczas której miały być rozpatrywane m. in. zmiany w planach zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Pugeta. Plany te przewidują sporo zmian, z uwagi na koncepcję przecięcia Wielkiej Wyspy czteropasmową jezdnią. Mieszkańcy proponują inny przebieg tej trasy, niż wynika to z wizji miejskich architektów. W tej sprawie do władz miasta trafiło (głównie za pośrednictwem Stowarzyszenia Przyjazna Wyspa) prawie 3 tys. protestów. Część z nich ma być głosowana na najbliższej sesji Rady Miejskiej. Osiedlowi działacze zapowiadają, że będą uważnie patrzeć na ręce głosującym w tych kwestiach radnym. - Warto zapamiętać do wyborów, którzy z naszych reprezentantów w miejskim samorządzie liczą się z opinią swoich wyborców - mówią w Radzie Osiedla.

mw

Notatnik ciecica znaleziony w śmieciach (11)

Helka posadziła mnie wieczorem przed telewizorem i gada:

- Siedź tu Feluś, bo będziesz miał rzadką okazję zobaczyć całą masę sławnych ludzi naraz.

- Coś ty, Helcia, sejm wieczorem będą pokazywać? Też mi coś! Przecież Leppera, Milera, Kwaśniewskiego i innych takich, to w każdym dzienniku pokazują. Żadnej super okazji nie trzeba. A ty widzę na coś specjalnego się szykujesz, skoroś półmisek kanapek przygotowała.

- Bo i będzie to specjalne. Wiktory wręczać będą.

- Kogo będą wręczać?

- Nie kogo, tylko co! - oburzyła się Helka. - Takie nagrody dla najpopularniejszych postaci telewizyjnych. No i sam widzisz, że ci się przyda, jak się trochę odchamsisz. Zobaczysz sam kwiat polskiej kultury! Sama Elita! Przyda ci się po tym, jak te same gęby przy piwie oglądasz. Przy okazji popatrz, jak te kobiety tam są ubrane. A potem zajrzyj

do mojej szafy. Może chociaż to da ci coś do myślenia...

- Dobra, już dobra, Helcia, tylko browarka z lodówki se przyniosę, bo tak całkiem na trzeźwo, to tego nie wytrzymam.

- Siedź, bo się zaczyna!

No to siedzę i szlag mnie trafia. W lodówce browar, a ja muszę patrzeć na jakieś Wiktory.

O suchym pysku! Na początku to wszedł ten z Teleekspresu. Też coś, prawie codziennie go w telewizji oglądam. Ale z nim to weszła niezła kobitka. Sukienka zielona, taka z przodu bez pleców, a z tyłu na szelkach. Miała co pokazać.

- Helka - mówię - i jak ty byś w takiej kiecce wyglądała? Chodź ty już lepiej w tej swojej garsonce z bistoru.

Helka mało się kanapką nie udławiła.

- Ty to byś codziennie takie programy oglądał i nic by ci nie pomogło. Na chamsstwo nie ma siły. - I sięgnęła po następną kanapkę.

A ten z Teleekspresu i ta zielona mowa, że teraz będzie Wiktor - ta nagroda znaczy - dla najlepszego polityka. Pokazali paru, co ich nie znam i jednego co znam, bo wiecznie gębę przed kamerą pakuje. I łatwo go zapamiętać, bo ma Maria na imię. Jak Boga kocham! Facet, a ma Maria na imię! Wprawdzie na drugie, ale co z tego? Jak by mnie na drugie Maria dali, to bym metrykę spalił i za chińskiego boga się nie przyznał, jak mnie naprawdę ochrzcił. No i wiecie komu tego Wiktora dali? Jemu!!! Ludzie!!! I za co?! Ni to facet, ni kobita. A nazywa się Rokita. He! Nawet mi się zrymowało. Dosyć, myślę, miało być o kulturze. A znów sejm pokazują. Poszedłem jednak po piwo do lodówki. Jak już muszę te bzdety oglądać, to przynajmniej coś dla ducha się należy. Potem okazało się, że na te imiona to chyba taka moda. Bo jedną nagrodę, taką samą figurkę, dostała taka, co Anna Maria miała na imię. Ale, kochani, kobitka jak się patrzy, a nie jakiś babochłop! Jeśli się wstydy, że na drugie ma Maria, to tylko dlatego, że nie tylko jej tak dali. Potem przysnąłem, ale tyl-

ko na chwilę. Obudziłem się, jak Helka szklanke po herbacie na pustym półmisku odstawiała. Akurat Małysza w telewizorze pokazywali. Na pilocie cholera siadła i się przełączyło, pomyślałem. No i dobrze. Ale gdzie? Okazało się, że teraz Wiktora sportowcowi będą dawać. No i na Małysza padło. Ucieszyłem się jak dziecko, bo chociaż Małyszka trochę gorzej w tym sezonie skakał, to i tak mu się należało. A publika mu klaskała i klaskała. Najdłuższe brawa ze wszystkich zebrał.

- No i widzisz, Helka. To ty się ucz! Masz tu ten swój kwiat kultury. Bierz z nich przykład. Jak innym Wiktory dawali, to ledwie im się ręce podnieść chciało. A dlaczego? Bo oni i tak nie znali tych, co te figurki dostawali. No, może tylko tę Rokitę. A jak Małysz na scenę wyszedł, to od razu zaczęli brawo bić, bo nareszcie kogoś znajomego zobaczyli. Widzisz teraz sama, co ludzie w telewizorze oglądają. I przełączyłem na sport. Bo my, Elita, to w telewizorze najbardziej sport lubimy oglądać.

FONTIS

- ciąg dalszy informacji na str. 9

ATENA

Urzednicy utrudniają wykup lokali komunalnych

Wizyta wiceprezydenta

Podczas spotkania z przedstawicielami Rady Osiedla „Nadodrże” wiceprezydent Wrocławia Adam Grehl stwierdził, że w tzw. remontówce Gmina Wrocław w 2004 roku powiększyła wydatki z budżetu o milion zł.



Jerzy Sznerch

– Zaszłości remontowe na naszym osiedlu są bardzo poważne i wielu przypadkach wynoszą ponad 50 lat – mówi przewodniczący Rady Osiedla „Nadodrże” Jerzy Sznerch.

Budynki na tym terenie mają średnio 106 lat, ale niestety na remont kapitalny tych domów trzeba praktycznie czekać około stu lat. Okazuje się, że jedno pokolenie nie ma szans doczekać takiego remontu. Na skutek naszej interwencji w 1993 roku zbito elewację przy ul. Chrobrego. Elewacja obsuwała się i spadała przechodniom na głowy. O tych zagrożeniach powiadomiliśmy Prezydenta Wrocławia. Doszło nawet do wypadku, w którym poważnych obrażeń doznał jeden z mieszkańców, który trafił do szpitala im. Rydygiera. Do dzisiaj elewacja nie została odnowiona. Sprawę załatwiono jedy-

nie częściowo. Doszło do takiej sytuacji, że mieszkańcy za położenie elewacji musieli zapłacić po 20 tys. zł. Pisaliśmy o tym problemie nawet do prezydenta państwa, do sejmu i ministra budownictwa. W Berlinie i Dreźnie także wymieniano elewacje i wszelkie obciążenia finansowe, wynikające z tych inwestycji, przejął rząd niemiecki. Udało się nam wtedy tylko tyle, że mieszkańcy nie musieli zapłacić za część elewacji, położonej przy ul. św. Wincentego i Chrobrego.

Przed dwoma laty wokół Elektrociepłowni Wrocław ustanowiono strefę ochronną. – W teraźniejszych planach zagospodarowania przestrzennego Wrocławia takiej strefy chyba już nie ma, ponieważ budowane są tutaj płomby mieszkalne – uważa Jerzy Sznerch. – Niby strefy ochronnej już nie ma, ale w planach komunalnych taka strefa jest zapisana, co powoduje, że mieszkańcy nie mogą wykupić mieszkań na wła-

sność. Na terenie strefy ochronnej w pobliżu zakładu mieszka około 15 tys. rodzin zajmujących lokale komunalne i wiele z nich ma ochotę się uwłaszczyć i mieć swoje mieszkania własnościowe. Dotyczy to m.in. mieszkańców przy ul. Pomorskiej, Kaszubskiej, Łowieckiej, Kurkowej i pl. Staszica.

– Prezydent Grehl obiecał nam, iż dostaniemy pismną decyzję o usunięciu strefy ochronnej, co pozwoli najemcom kupić mieszkania – informuje przewodniczący Sznerch. – Poza tym skarżyliśmy się prezydentowi, że na naszym terenie nieruchomościom zarządzają się zbyt centralnie. Na przykład spółka „ATENA” dostaje od Gminy Wrocław pieniądze na wykonanie stu pieców, a na wykonanie dwóch potrzebnych pieców pieniędzy już nie dostanie. Zarządcy nie wolno np. przerzucić pieniędzy z funduszy, które otrzymał na wymianę okien, na zrobienie pieców, choć podczas zimy piece są na pewno bardziej ludziom potrzebne niż nowe okna.

Od wielu lat Rada Osiedla „Nadodrże” walczy, aby pustostany na terenie osiedla nie były tak

drogie, jak w centrum miasta. – Interweniowaliśmy choćby w sprawie lokalu użytkowego o powierzchnię 23 metrów kwadratowych, za który czynsz wynosił 850 zł – wspomina Jerzy Sznerch. – Doprowadziliśmy wtedy do obniżenia czynszu do 350 zł. Dzięki prezydentom Rafałowi Dutkiewiczowi i Adamowi Grehlowi, kobieta która wyremontowała pustostan, prowadzi teraz piękną kwiaciarnię i nie będzie musiała jej zamykać z powodu zbyt wysokich opłat. Ponadto na zebraniu wyjaśniliśmy z dyrektorem Jolantą Żurawską z Wydziału Polityki Mieszkaniowej problem dotyczący lokali mieszkalnych. Podaliśmy dyrektorkę przykłady niesamowitych uciążliwości stwarzanych przez podległych jej pracowników, dotyczących wykupu lokali komunalnych na osiedlu Nadodrże. Krótko mówiąc, urzędnicy tego wydziału rzucają ludziom kłody pod nogi i budują prawdziwe strome schody. Jest to kuriozalne, ponieważ prezydent Wrocławia i radni chcą uwłaszczać wrocławian, a urzędnicy miejscy im w tym przeszkadzają. Na przykład jeden z mieszkańców przy ul. św. Wincentego 31 przez pół roku chodził do urzędu miejskiego starając się o wykup mieszkania. Problem tego wrocławianina polega na tym, że nie może przekonać urzęd-

nika, iż przysługuje mu ulga z tytułu poniesionych środków na remont i modernizację tego mieszkania. Musiałem temu panu skserować aktualnie obowiązującą uchwałę wrocławskiej Rady Miejskiej z 1993 roku, w której wyraźnie jest napisane, że mieszkańcom adaptującym powierzchnie strychowe lub pralnie i remontującym lokale mieszkalne na własny koszt, przysługuje zniżka. Ponadto powiedziałem dyrektorkę Żurawską o sprawie przyznania mieszkania, którego nie było jeszcze na liście. Jest to lokal mieszkalny z tzw. czynszem regulowanym. Mieszkania nie było na liście, a już romska rodzina je oglądała. Kluczem do mieszkania pracownica zarządcy wydała na polecenie Wydziału Polityki Mieszkaniowej.

Na osiedlu Nadodrże decyzją prezydenta miasta przynajmniej się mieszkania ludziom wybitnym, szczególnie zasłużonym dla Wrocławia. – Ostatnio jest to, albo dyrektor teatru, albo artysta plastyk, a my chcielibyśmy żeby na naszym terenie dostawali mieszkania strażnicy miejscy i policjanci – podkreśla przewodniczący Sznerch. – Gdyby policjanci i strażnicy mieszkali na terenie naszej dzielnicy, mogliby dobrze wtopić się w tutejsze środowisko, mieć lepsze rozeznanie i skuteczniej wykonywać swoją pracę.

Ata

centrum

Mykologia w praktyce (1)

Kontynuujemy cykl artykułów dwóch wybitnych znawców problematyki mykologicznej, doświadczonych rzeczoznawców w tej dziedzinie. W naszych domach, mieszkaniach często mamy do czynienia z grzybami, owadami niszczącymi naszą nieruchomości. Jak te zagrożenia rozpoznawać i im przeciwdziałać. Odpowiedź na te pytania, to główne zadanie mykologii.

Grzyby domowe

Grzyby stanowią najliczniejszą grupę organizmów heterotroficznych, rozwijających się w drewnie, a także w materiałach drewnopodobnych. Szkodliwe działanie mikroorganizmów na materiały budowlane jest zróżnicowane, tak jak są różne ich wymagania rozwojowe w stosunku do podłoża.

Wśród kilkudziesięciu grzybów występujących w budynkach można wyróżnić 9 gatunków szczególnie często spotykanych. Pod względem szkodliwości grzyby można podzielić na 3 grupy:

Grupa I – grzyby najbardziej szkodliwe, powodujące silny i szybki rozkład drewna na dużych powierzchniach:

- grzyb domowy właściwy (*Serpula lacrymans*) zwany również *Merulius lacrymans*;

- grzyb piwniczny (*Coniophora puteana*) zwany również *Coniophora cerebella*;

- grzyb domowy biały (*Fibroporia vaillantii*) zwany również *Poria vaporaria*;

- grzyb kopalniany (*Paxillus panuoides*) zwany również *Paxillus aceruntius*.

Grupa II – grzyby mniej szkodliwe, charakteryzujące się gniazdowym występowaniem, powodujące jednak silny rozkład drewna:

- włośńak rzędowy (*Trametes serialis*) lub (*Poria callosa*);

- grzyb podkładowy (*Lentinus lepideus*) lub (*Lentinus squamosus*);

- grzyb słupowy (*Gloeophyllum sepiarium*) nazywany również *Lenzites sepiaria*.

Grupa III – grzyby mało szkodliwe, powodujące słaby powierzchniowy rozkład drewna:

- grzyb składowy (*Phlebia gigantea*) nazywany również *Peniophora gigantea*;

- powłócznik gładki (*Corticium laeve*) lub (*Corticium evolvens*).

Procesy niszczące powodowane przez czynniki biologiczne w materiałach budowlanych mają różny charakter – chemiczny, w przypadku grzybów i bakte-

rii, oraz fizyczny, a ściślej mechaniczny – w przypadku owadów.

Zniszczenie spowodowane przez grzyby może być dwojakie. Pierwszy typ, to **zgnilizna korozyjna** lub jasna, polegająca na rozkładzie ligniny w błonie komórkowej, gdy ilość celulozy pozostaje przez pewien czas bez zmiany. W ściankach powstają wtedy białe plamki celulozy, a później w tych miejscach tworzą się otworki.

Drugi typ niszczenia drewna, to **zgnilizna destrukcyjna** lub brunatna, polegająca na tym, że w błonie komórkowej najpierw rozkładana jest celuloza, a lignina pozostaje prawie nienaruszona. Drewno staje się ciemnobrunatne, lekkie, pękające i kruszy się na proszek. Większość grzybów domowych wywołuje brunatną zgniliznę drewna.

Grzyby pleśniowe

Sprawcami rozkładu pleśniowego są najeście grzyby, należące do podgromad: **workowców** (*Ascomycotina*) i **grzybów niedoskonałych** (*Deuteromycotina*).

Warunkiem rozwoju tych grzybów i rozkładu przez nie drewna jest stała lub okresowa wilgotność w granicach 40 – 220 proc. Grzyby rozkładu pleśniowego charakteryzują się dużą tolerancją dla temperatur do 45 st. C. Są one mało wrażliwe na kwasowość środowiska i mogą się praktycznie rozwijać na podłożu o warto-

ści pH 3-9. Infekcja tymi grzybami zachodzi wszędzie tam, gdzie występuje wysoka wilgotność podłoża i na nim ślady lub resztki substancji organicznych.

Grzyby te często infekują zawilgocone tynki w budynkach, a farba klejowa stanowi dla nich wystarczające źródło pokarmu. Z reguły na tynkach lub ścianach występuje jednocześnie po kilkanaście lub więcej gatunków tych grzybów. Ta ogromna ilość grzybów wywołujących rozkład pleśniowy niezmiernie utrudnia makroskopowe ustalenie sprawcy rozkładu w sposób jednoznaczny.

Identyfikację gatunków można prowadzić metodą mikroskopową w oparciu o dostępne klucze zawarte w katalogach i znaczne doświadczenie mykologa w zakresie sporządzania preparatów mikroskopowych.

Warunkiem rozwoju wyżej wymienionych grzybów jest stała lub okresowa wilgotność powietrza i podłoża, na którym się rozwijają. Wytwarzają one po krótkim od infekcji czasie (7 – 14 dni) ogromne ilości zarodników niewidocznych gołym okiem, które są unoszone przez prądy powietrza. Infekcja tymi grzybami dotyka m. in. mury, farby, tapety, płyty, boazerie.

Pomieszczenia, w których rozwijają się grzyby workowce i grzyby niedoskonałe stanowią stałe zagrożenie dla przybywających tam ludzi i zwierząt.

Owady – szkodniki drewna

Makroskopowo rozpoznajemy gatunki owadów po wyglądzie zewnętrznym zniszczonej faktury drewna, a szczególnie po otworach wylotowych i tak:

- Owalne otwory wylotowe o wymiarach 2 – 4 x 5 – 11 mm o brzegach regularnych lub nieco postrzępionych tworzą **spuszczel** (*Hyloterpes bajulus*). Spuszczel jest najgroźniejszym szkodnikiem budowlanym drewnianych, słupów telefonicznych i ogrodzeniowych, pali portowych i mostowych, murów pruskich w ścianach. Niszczy także meble z litego drewna, a nawet sklejkę. Szczególnie chętnie atakuje wszelkie konstrukcje drewniane, jeśli są one dobrze nasłonecznione. Przy dostatecznej wartości odżywczej drewna larwy rozwijają się najszybciej w temperaturze 28 – 30 st. C i wilgotności drewna 26 – 50 proc. Przeciętna szerokość chodników spowodowanych przez wyrosnięte larwy wynosi ok. 6 mm. Całe żerowisko jest szalenie wypełnione mączką drzewną i kałem. Ekskrementy larw spuszczela mają kształt regularnych wałków. W Polsce spuszczel jest najczęściej występującym szkodnikiem budowlanym. Obecność spuszczela skraca okres używalności budynków na skutek zniszczeń przez jego larwy.

cdn

Zygmunt Stramski
Jan Kunert

FONTIS

Zapraszamy do zabawy

POZIOMO

1A. Odcinek totolotka
1L. Do niego po gazetę
2E. Stan na południu USA
3A. Tabletki do ssania
3L. Wyspa na Bałtyku
4E. Podatek od osoby
5A. Przelew
5L. Córka Tantala
7A. Domy w ekskluzywnej dzielnicy
7L. Jan kiedyś
9B. Niski głos męski
9L. Organ wzroku
11A. Koński samiec
11L. Na trasie Wrocław – Opole
13A. Uczony z Miletu
13L. Orszak
14G. Przewodnik duchowy
15A. Świątynia wszystkich bogów
15J. To imię wymyślił Mickiewicz
16G. Krzewy z rodziny różowatych
17A. Dookoła
17L. Syntetyczna przedza
18G. Drewniany odprysk

PIONOWO

A1. Szyje
A15. Statek
B9. Imię żeńskie
C1. Chroni przed deszczem
C15. Gaz szlachetny
D9. Odgłos licznych banknotów
E1. Stopień pisma

G1. Nasza jest biało-czerwona
G14. Jedno z uczuć
J1. Jej owocami żywią się jedwabniki
J14. Żółty pigment
L1. Okres do odczekania
L9. Szlachecki ród polski

M1. Chroni przed skutkami przebiegu atmosferycznych
M15. Leśny człowiek
N9. Osiedle w zach. Ukrainie
O1. Czwartka kwarty
O15. Reprezentacyjna sala wykładowa

Rozwiązaniem lutowej krzyżówki było hasło: „FONTIS – najważniejszy jest klient”. Wśród nadesłanych rozwiązań wylosowaliśmy kupon **Jolanty Kryńskiej** z ul. Prądyńskiego. Nagrodę w postaci koszulki z logo FONTIS wysyłamy pocztą. Następne koszulki czekają na kolejnych, szczęśliwych uczestników naszej zabawy.

W zabawie nie mogą uczestniczyć pracownicy spółki FONTIS i ich rodziny.

Kupon do krzyżówki

Do poniższego kuponu należy wpisać hasło z rozwiązanej krzyżówki oraz dane uczestnika zabawy. Kupon wyciąć i wrzucić do skrzyneczki w siedzibie spółki „Fontis” lub wysłać na adres: Spółka „Fontis”, ul. Jezierskiego 14, 51-691 Wrocław, względnie e-mail: fontis@fontis.com.pl

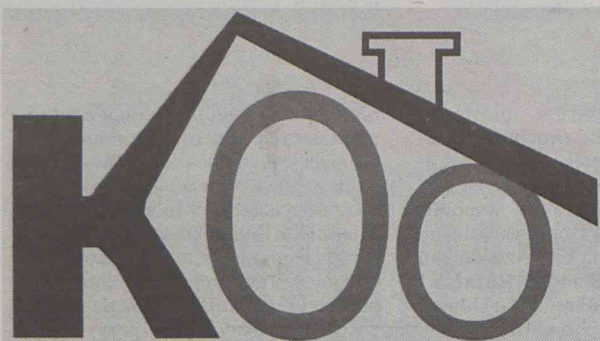
(hasło)

(imię i nazwisko)

(adres, telefon)

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O
1															
2															
3															
4															
5															
6															
7															
8															
9															
10															
11															
12															
13															
14															
15															
16															
17															
18															

1G	12L	5L	13A	1L		11M	4K	2L	2K
1L	7L	7E	9D	4H	4G	4C	15D	13L	1L
11D	5D								



Kompleksowa Obsługa Osiedla

Sp. z o.o.

54-134 Wrocław, ul. Papiernicza 9/11
tel. (071) 353-86-10, fax (071) 351-50-04

INFORMATOR

INFORMACJE O ZARZĄDCY

Skład zarządu:

Danuta Szymczyk – Prezes Zarządu
Irena Łata – Wiceprezes Zarządu

Dyspozytornia:

Pokój nr 1
tel. 353-86-10, 353-86-12,
351-50-04, 351-47-18

Przyjmowanie wszelkich zgłoszeń
awarii, wydawanie książeczek opłat dla
najemców, przyjmowanie podań.

Poniedziałek, wtorek, piątek godz. 7³⁰ – 15³⁰
Środa, czwartek godz. 7³⁰ – 17³⁰

Dział techniczny:

Kierownik działu pokój nr 2, wew. 13
Inspektorzy nadzoru technicznego:
pokój nr 3, wew. 19
Technicy rejonu: pokój nr 4, wew. 26

Dział eksploatacji:

Kierownik działu: pokój nr 106, wew. 24
Administratorzy: pokój nr 105, wew. 17
Rozliczenia media, wodomierze:
pokój nr 103, wew. 15

Dział księgowości:

Główny księgowy: pokój nr 107, wew. 25
Rozliczanie wspólnot mieszkaniowych:
pokój nr 101, wew. 14
Windykacja: pokój nr 109, wew. 20

Pozimowe podsumowania

Straż miejska podczas tegorocznej zimy, ani razu nie interweniowała w Kompleksowej Obsłudze Osiedla w związku z nienależytym odśnieżaniem terenów podległych spółce.

Nasza firma sprząająca podłoga opadom śniegu i oblodzonym chodnikom – twierdzi Leszek Milewski, starszy inspektor ds. eksploatacji „Kompleksowej Obsługi Osiedla” sp. z o.o. – Oczywiście, gołoledź stwarzała pewne problemy, ale na zarządzanym przez nas terenie zdarzył się tylko jeden wypadek związany z niefortunnym poślizgnięciem. Poszkodowanego skierowaliśmy do współpracującej z nami firmy sprząającej, odpowiadającej za stan chodników i ubezpieczonej w takich wypadkach od odpowiedzialności cywilnej. Zima, jak zawsze powoduje pewne straty. Mrozy i odwilże powodują ubytki w nawierzchni chodników i dróg osiedlowych a także zniszczenie zieleni. Na wiosnę zobaczymy rozmiar uszkodzeń i zorientujemy się, co będziemy mogli naprawić. Będziemy przyjmowali przede wszystkim zgłoszenia o uszkodzeniach od firm sprząających. Wtedy na miejsce idzie inspektor ds. technicznych lub administrator, a później staramy się usterkę naprawić.

Na wiosnę zarządca przystępuje do generalnego sprzątania. Porządkowane są tereny zielone, alejki, malowane ławki i wymieniany piasek w piaskownikach, a także zostaną wykonane naprawy i konserwacje urządzeń zabawowych.

Ata

Najczęściej pytają o ubiegłoroczne rozliczenia

Koszty i remonty

Pracownicy „KOO” sp. z o.o. połowę marcowych zebrań ze wspólnotami mieszkaniowymi mają już za sobą. Generalnie, na spotkaniach jest więcej właścicieli niż w roku ubiegłym, a mieszkańcy lepiej znają się na ustawie dotyczącej własności i bardziej interesują się budynkami, w których mieszkają.

– Na zebraniach obsługiwanych przez mnie frekwencja wynosi prawie sto procent – uśmiecha się Urszula Kornalska z „Kompleksowej Obsługi Osiedla” sp. z o.o. – Wraz z zaproszeniami na zebrania przesyłamy właścicielom wspólnot ubiegłoroczne rozliczenia kosztów z części wspólnej, i pierwsze pytania na zebraniach dotyczą tych rozliczeń.



Urszula Kornalska

Nic dziwnego, że mieszkańców interesuje, na co wydano ich pieniądze i to, czy koszty nie były większe od zgromadzonych zaliczek.

Na spotkaniach z właścicielami pracownicy „KOO” sp. z o.o. cierpliwie, skrupulatnie i po kolei wyjaśniają każdą pozycję dotyczącą rozliczeń i kosztów. – Jeśli we wspólnocie wystąpiła nadpłata, wtedy zazwyczaj proponujemy przeznaczenie jej na utrzymanie części wspólnej nieruchomości – wyjaśnia Urszula Kornalska. – Właściciel może także odebrać nadpłatę. Wszystko zależy od uchwał podjętych przez wspólnoty i woli właścicieli. Koszty staramy się planować tak, że zazwyczaj we wspólnotach nie występują nie-

dopłaty. Generalnie zaliczki planowane są w takiej wysokości, iż wystarczają praktycznie na wszystko i staramy się gospodarzyć w taki sposób, aby wspólnoty miały jeszcze nadpłaty. Występują jedynie sporadyczne wypadki, w których wspólnota musi dopłacić pieniądze, np. jeśli trzeba dokonać nagłych, nieplanowanych prac remontowych.

Na marcowych zebraniach organizowanych przez „Kompleksową Obsługę Osiedla” ustanawiana jest strategia remontowa wspólnot mieszkaniowych w br. – Muszę powiedzieć, że na obsługiwanych przez mnie zebraniach właściciele chętnie podejmują uchwały dotyczące remontów – ocenia Urszula Kornalska. – Jeśli właściciel chce zaplanować sobie remont na przyszłość, wtedy w protokole zebrania w wolnych wnioskach umieszczamy adnotację, że np. wspólnota planuje na 2005 rok remont lub wykonanie wstępnego kosztorysu prac. Natomiast na zebraniach podejmowane są uchwały, tylko w takich wypadkach, gdzie remonty są już zaplanowane.

– Zauważyłam, że przy małych wspólnotach mieszkaniowych występują tendencje, aby mieszkania wykupywali wszyscy. Jeśli w klatce schodowej zostały np. 3 mieszkania komunalne, to informujemy najemców, że jeśli wszyscy złożą wnioski

o kupno lokali i w jednym dniu spiszą akt notarialny, to skorzystają z najlepszej propozycji cenowej, czyli kupna mieszkania za 5 procent jego wartości – dodaje pani Urszula. – Ponadto właściciele interesuje wszystko co związane jest ze sprzątaniem nieruchomości. Pytają o harmonogramy firm sprząających i co należy do ich obowiązków, choć większych problemów ze sprzątaniem nie ma. Do dzisiaj przeprowadziłam już 9 zebrań. Zazwyczaj trwają one około 2 godzin, choć czasami przedłużają się nawet do 4. Najmilej wspominałam zebranie przy ul. Średzkiej 14, gdzie bardzo dobrze współpracuje mi się z właścicielami.

Barbara Marcjan z KOO przeprowadziła już ponad połowę zebrań: – Miałam do tej pory tylko dwa przypadki, że na zebrania nie przyszła odpowiednia liczba właścicieli i musiałam indywidualnie zebrać podpisy pod uchwałami. Właściciele przedstawiają nam bardzo różne problemy. Na przykład



Barbara Marcjan

na ul. Wojrowickiej osłony śmietnikowe są przed budynkami i dostęp do śmietników mają osoby spoza wspólnoty. Właściciele prosili mnie, aby te osłony zabudować i będziemy starali się im pomóc. Ludzie skarżą się także na zachowanie niektórych swoich sąsiadów zakłócających spokój. Proszą nas, abyśmy interweniowali i próbowali nakłonić ich do np. przestrzegania ciszy nocnej. Oczywiście próbujemy właścicielom wspólnot pomóc w każdej sprawie.

Ata



ROMDOM-3 SPÓŁKA Z O.O.

al. gen. J. Hallera 149 53-201 Wrocław

telefon/fax 363-20-48, 363-20-49, 339-16-50, 339-16-52 strona www: romdom3.wroc.pl

INFORMATOR

ZARZĄD

Prezes
Marek Bartczak

Wiceprezes

Jerzy Godlewski

CZAS PRACY:

Poniedziałki, wtorki i piątki
w godz. 7.30 – 15.30
Środy i czwartki
w godz. 7.30 – 17.30

FIRMY WSPÓŁPRACUJĄCE:

CELTA P.H.U. Lesław Maj

– wykonywanie konserwacji, drobnych napraw oraz robót awaryjnych w zakresie ogólnobudowlanym

ELEKTRO-BUD P.P.H.U.

Bogdan Przybysławski

– wykonywanie konserwacji, drobnych napraw oraz robót awaryjnych w zakresie robót elektrycznych

GAN-BUD Zakład Budownictwa

Ekologicznego Jan Gandziarowski

– wykonywanie konserwacji, drobnych napraw oraz robót awaryjnych w zakresie robót dekarских

Zakład Instalatorstwa Sanitarnego CO i GAZ Marian Bordulak

– wykonywanie konserwacji, drobnych napraw oraz robót awaryjnych w zakresie robót instalacyjnych

Mieszkańcy coraz chętniej uczestniczą w zebraniach organizowanych przez zarządcę

Frekwencja prawie na piątkę

Prawo obligeuje zarządców nieruchomości do przeprowadzania corocznych zebrań właścicieli wspólnot mieszkaniowych w nieprzekraczalnym terminie, do końca kwartału. Każdego roku pracownicy ROMDOM-3 sp. z o.o. martwią się, czy mieszkańcy przyjdą na zebrania. Na szczęście w tym roku frekwencja dopisuje.



Jerzy Godlewski

Zgodnie z ustawą o własności, od 1 marca rozpoczęły się zebrania organizowane przez spółkę ROMDOM-3. – Wprawdzie, to dopiero początek naszych spotkań, ale mogę śmiało powiedzieć, że w przeciwieństwie do lat ubiegłych (prowadzę w tej spółce zebrania po raz czwarty) frekwencja właścicieli wspólnot jest o wiele lepsza – mówi Jerzy Godlewski, wiceprezes ROMDOM-u. – Ponadto zauważyłem podczas zebrań – i to bardzo nas cieszy – że mieszkańcy znają lepiej niż przed laty przepisy prawa dotyczące wszystkiego, co wiąże się z szeroką sferą własności i zarządzania nieruchomościami. Generalnie, właściciele wspólnot mieszkaniowych zaczęła wreszcie bardziej interesować ustawa o własności i mają bardzo duże poczucie odpowiedzialności za budynki, w których mieszkają.

Najprawdopodobniej poprawa frekwencji na tegorocznych, marcowych zebraniach organizowanych przez spółkę ma również związek z ogólnorynkową tendencją wykupu mieszkań na własność. Jak powszechnie wia-

domo, Gmina Wrocław postanowiła sprzedać jak najwięcej mieszkań komunalnych. Do tej pory mieszkanie należące do miasta można było nabyć za 5 procent jego wartości, a już dzisiaj mówi się o wykupie trzyprocentowym. Taki trend nie powinien nikogo dziwić. Gmina Wrocław, uwłaszczając mieszkańców, pozbywa się kłopotu związanego z kosztownymi remontami budynków i utrzymaniem ich w należytym stanie technicznym. Z kolei kupno lokali na własność – za minimalną cenę – jest dla mieszkańców bardzo atrakcyjne i wielu z nich decyduje się na takie inwestycje.

– Najemcy lokali komunalnych proszą swoich znajomych – właścicieli wspólnot, aby na naszych zebraniach pytali się nas o warunki kupna mieszkań na własność – dodaje Jerzy Godlewski. – Oczywiście, na naszych zebraniach jesteśmy zobowiązani do przekazania takich informacji.

Naturalnie, o podsumowaniu tegorocznych zebrań wspólnot mieszkaniowych organizowanych przez ROMDOM-3 będzie można mówić dopiero po ostatnim spotkaniu, ale już teraz decydenci spółki są zadowoleni.

– Ludzie naprawdę zaczęli interesować się budynkami, w których mieszkają i wiedzą już, że trzeba rozpocząć prace remontowe zabezpieczające, dotyczące choćby dachów i instalacji elektrycznych – podkreśla wiceprezes Godlewski. – Jest wiele obaw, ponieważ koszty są coraz większe. Niektórzy właściciele kładą duży nacisk na przeprowadzenie remontów do 30 kwietnia tego roku, co w wielu przypadkach – ze względu technicznych i finansowych – jest nierealne. Ludzie wiedzą, że po wejściu do Unii Europejskiej podatek VAT na materiały budowlane i wszystko, co jest związane z nieruchomościami, wzrośnie z 7 do 22 procent, a więc budownictwem podrożeje. Wzrosną też koszty remontów.

W tegorocznych zebraniach organizowanych przez spółkę frekwencja właścicieli wspólnot – jak na razie – wynosi 80 procent. W latach ubiegłych bywało, że na zebraniu nie było nikogo.

W spotkaniach z właścicielami biorą udział prawie wszyscy pracownicy zarządcy. Optimizmem napawa, że nawet w przypadkach, w których właściciele nie ma w kraju, przekazują upoważnienia do uczestnictwa rodzinie lub sąsiadom. Weźmiemy to się nie zdarzało. – Nasze zebrania rozpoczynają się najwcześniej o godzinie 13.30 – z myślą o osobach niepracujących – a standardowo o godzinach 15, 16.30, 17, a nawet o 19.30 – informuje Jerzy Godlewski.

Wiosenne porządki

Tegoroczna zima była długa i dokuczliwa, ale powoli trzeba się przygotować do wiosny, a co za tym idzie – do wszelkich prac związanych z tą porą roku, m.in. odnowy ławek, uporządkowania alejek i wymiany piasku w piaskownikach.

ROMDOM-3 na podstawie umów kooperuje z dwiema firmami sprząającymi, które są odpowiedzialne na odśnieżanie i utrzymanie w należytym, bezpiecznym stanie terenów zarządzanych przez spółkę. Podczas całej zimy na terenie zarządcy doszło jedynie do trzech przypadków związanych ze śliskimi chodnikami. Zdarzyły się dwa złamanie i stłuczenie żeber. Za takie nieprzyjemne zdarzenia odpowiedzialną firmę sprząającą, ubezpieczone od odpowiedzialności cywilnej.

– Uważam, że jak na tegoroczną zimę i na tak duży teren przez nas zarządzany, wypadków poślizgnięć było bardzo mało – mówi Wiesława Nowacka, specjalistka ds. eksploatacji. – Pracę naszych firm sprząających podczas zimy oceniam w skali od 1 do 5 na 4. Kilka razy interweniowała u nas straż miejska i dotyczyło to – zlokalizowanych przez mieszkańców – różnych rzeczy, na przykład gruzu, wyrzucanych koło osłon śmietnikowych.

– Wymienimy przede wszystkim piasek w kilkudziesięciu piaskownikach, wymalujemy i odnowimy ławki, doprowadzimy do porządku alejki, a przed świętami wielkanocnymi umyjemy okna na klatkach schodowych – wylicza Wiesława Nowacka.

Zakład Gospodarki Nieruchomościami Sp. z o.o.

50-073 Wrocław, ul. Św. Antoniego 19 tel. (071) 344 22 41, 343 16 43, 344 43 80, 343 20 65, 344 78 30, fax 344 22 41 wew.47

INFORMATOR

INFORMACJE O ZARZĄDCY

Skład Zarządu:

Elżbieta Sieradzka – prezes zarządu
Danuta Kruczek – członek zarządu
Kazimiera Oksińska – członek zarządu
Stanisław Liptak – członek zarządu

Dział techniczny

tel. 343 20 65 wew. 35, 36, 37,
poniedziałek, wtorek, piątek w godz. 7.30 – 15.30, środa, czwartek w godz. 7.30 – 17.30

Dział Naliczeń i Windykacji

tel. 344 43 80 wew. 32, 33,
poniedziałek, wtorek, piątek w godz. 7.30 – 15.30, środa, czwartek 7.30 – 17.30

Dział księgowości

tel. 343 16 43 wew. 34, 41, 44
poniedziałek, wtorek, piątek w godz. 7.30 – 15.30, środa, czwartek 7.30 – 17.30

Dyspozytor

pokój nr 1, tel. 343 20 65 wew. 30,
przyjmuje wszelkie zgłoszenia
o awariach i usterkach poniedziałek,
wtorek, piątek w godz. 7.30 – 15.30,
środa, czwartek 7.30 – 17.30

Prezes Spółki

przyjmuje w sprawie skarg i wniosków
w każdą środę w godz. 9.00 – 17.00

W przypadku wystąpienia awarii w godzinach popołudniowych i w dni wolne należy dzwonić pod niżej wymienione numery:

Pogotowie gazowe	– 992
Pogotowie energetyczne	– 991
Pogotowie MPEC	– 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	– 348 53 14
Pogotowie elektryczne	– 348 65 11
Pogotowie kanalizacyjne	– 994

Usługi porządkowe

świadczy PPHU „Astra” Usługi Porządkowe Jacek Musijenko,
54-608 Wrocław, ul. Tyrmanda 35/4,
tel. 344 39 16

Zakres prac w budynkach:

bieżące sprzątanie klatki schodowej, strychy, suszarnie, pralnie, korytarze piwniczne, dwa razy w miesiącu mycie klatek schodowych w całości z poręczami, kłóskami i grzejnikami raz na kwartał mycie okien na klatkach schodowych, w pralniach i suszarniach

Zakres prac na terenach zewnętrznych

na bieżąco zamykanie podwórek, chodników, placów zabaw, czyszczenie studzienek ściekowych, na bieżąco zamykanie i dezynfekcja miejsc gromadzenia nieczystości (osłony, kontenery), w okresie zimowym codzienne usuwanie śniegu, lodu i przeciwdziałanie gołoledzi

Usługi w zakresie usuwania awarii i drobnych napraw

świadczy:
Zakład Ogólnobudowlany Instalacje wodno-kanalizacyjne, co, gaz, elektryczność, Robert Jasiński, Czeszów, ul. Leśna 1B, tel. 344 22 41 w. 51

Opiekę kominiarską nad budynkami sprawuje Spółdzielnia Pracy Usług Kominiarskich „FLORIAN” ul. Powstańców Śl. 8, tel. 367 80 68

Święto Kobiet rozpoczęło we WRO-DOM-ie okres zebrań wspólnot mieszkaniowych

Wspólne problemy i rozwiązania

Na zebrania wspólnot mieszkaniowych organizowane przez Zakład Gospodarki Nieruchomościami WRO-DOM sp. z o.o. – tak jak u innych zarządców – przychodzą właściciele lepiej znający ustawę o własności, niż w latach ubiegłych. Z tego powodu dyskusje z przedstawicielami spółki są bardziej merytoryczne i owocniejsze. Krótko mówiąc, można się lepiej dogadać.



Elżbieta Sieradzka

Zgodnie z prawem zarządcy nieruchomości do końca pierwszego kwartału, mają obowiązek przeprowadzić zebrania wspólnot mieszkaniowych. – Zebrania organizowane przez naszą spółkę rozpoczęły się trochę nietypowo, w dniu 8 marca – uśmiecha się Elżbieta Sieradzka, prezes Zarządu Zakładu Gospodarki Nieruchomościami WRO-DOM sp. z o.o. – To był oczywiście Dzień Kobiet, ale panie przybyły na zebrania nie miały do nas większych pretensji o termin spotkań.

Z każdym rokiem świadomość właścicieli wspólnot mieszkaniowych dotycząca ich praw i obowiązków jest większa i to naprawdę bardzo cieszy pracowników zarządcy. Skąd to zadowolenie? Sprawa jest zupełnie prosta. Otóż, tak naprawdę ludzie mogą dyskutować i dogadać się, gdy obie strony wiedzą o czym mówią i znają dobrze przepisy dotyczące rozpatrywanego problemu.

– Właściciele coraz lepiej znają przepisy ustawy o własności i w związku z tym są coraz większe wymagania, co do obsługi zebrań i także do nas – wyjaśnia prezes Sieradzka. – Staramy się sprostać nałożonym na nas obowiązkom i prezentować wszelkie obliczenia związane z zarządzaniem wspólnotami, w jak najlepszy, dokładny i przejrzysty sposób. Poza tym cieszy mnie bardzo, że poskutkowało nasze apele o lepszą frekwencję na zebraniach, zamieszcza-

ne w lutym numerze Wrocławskiej Gazecie Mieszkaniowej i na spotkaniu przychodzi więcej właścicieli niż w roku ubiegłym. Uważam, że ludzie doszli do wniosku, że na tak ważnych zebraniach – dotyczących przyszłości zamieszkałych przez nich budynków – powinni być obecni, w myśl zasady „nic o nas bez nas”. Frekwencja na naszych zebraniach jest lepsza od ubiegłorocznej o około 30 procent. Takie zebrania są łatwiejsze do prowadzenia, bowiem uchwały mogą być podejmowane już na miejscu. Gdy nie ma odpowiedniego quorum na zebraniu zaczynają się kłopoty. Nie można podjąć uchwały i trzeba później odwiedzać indywidualnie właścicieli, aby uzyskać odpowiednią ilość głosów. Gdy frekwencja dopisuje, jest to dobra sytuacja zarówno dla zarządcy, jak i dla właścicieli. Już na zebraniu wiadomo, czy uchwała jest podjęta, czy została odrzucona. Poza tym, gdy na zebraniu nie ma odpowiedniej liczby właścicieli, mieszkańcy wychodzą z takiego spotkania – i nie są przekonani – czy plan gospodarczy dotyczący wspólnoty jest przyjęty i jakie stawki będą w nim obowiązywały.

Prezes Elżbieta Sieradzka prowadziła ostatnio zebranie wspólnoty mieszkaniowej przy pl. Kościuszki 4. – Właściciele na tym zebraniu interesowały przede wszystkim koszty, jakie poniosła wspólnota w roku ubiegłym i jak co roku największym problemem była praca kominiarzy – mówi prezes. – Ludzie twierdzą, że kominiarze do nich nie przychodzą, a my mamy inne wiadomości i musimy właścicielom pokazywać rachunki za usługi

kominiarskie. Generalnie, jeżeli koszty poniesione przez wspólnoty mieszczą się w granicach planu i nie ma poważniejszych dopłat, to takie zebrania nie są ciężkie do prowadzenia. Gorzej, jeżeli właściciele muszą sięgnąć do kieszeni. Prowadziłam zebranie wspólnoty, która już dużo zrobiła. Są tam bardzo prężni właściciele – szczególnie dwóch pełnomocników – i ta wspólnota ma dużo remontów poza sobą, zmienioną instalację elektryczną na klatce schodowej, pomalowaną klatkę schodową, a w ubiegłym roku wymienili bramę wejściową. Wprawdzie należałoby już pomyśleć o remoncie dachu, ale nie jest to etap, w którym trzeba natychmiast przystąpić do prac remontowych. Wspólnota mieszkaniowa przy pl. Kościuszki 4 ma swój fundusz remontowy, gdzie środki finansowe będą gromadzone i przeznaczone później na niezbędne prace. Uważam, że przez dwa lata wspólnota zbiera na tym funduszu odpowiednie pieniądze i wtedy zastanowimy się nad remontem dachu.

Każde zebranie właścicieli wspólnot mieszkaniowych jest inne, różne są bowiem wspólnoty i problemy ich dotyczące. Najważniejszą kwestią jest znalezienie wspólnego języka i zrozumienie problemów, z którymi borykają się zarówno zarządcy, jak i właściciele. – Musimy na zebraniach wysłuchać krytycznych uwag o naszej pracy, ale miewamy też przyjemność usłyszenia i miłych ocen – przyznaje Elżbieta Sieradzka. – Na jednym z zebrań poproszono mnie, abym zawnioskowała do firmy sprzątającej, aby sprzątaczką – za dobrą pracę – dostała nagrodę pieniężną.

W maju br. ma wzrosnąć z 7 do 22 podatek VAT za materiały budowlane. Wtedy podrożeje wszystko, co związane jest z rynkiem nieruchomości.

W związku z powyższym na tym rynku zaobserwowano ożywienie. Nikogo nie dziwi, że niektóre wspólnoty mieszkaniowe dążą do przeprowadzenia remontów do końca kwietnia. – Takie tendencje i nacisk na szybsze przeprowadzenie remontów można zaobserwować we wspólnotach mieszkaniowych, w których właściciele mają zgromadzone środki finansowe – ocenia Elżbieta Sieradzka. – Musi to dotyczyć remontów, co do których już o tej porze roku pozwoli nam przynajmniej zawrzeć umowy z wykonawcami. Firma wyłoniona do przeprowadzenia prac musi zadeklarować się, że dokona późniejszego remontu za cenę ustaloną w dniu zawarcia umowy i nie będzie doliczać sobie większego podatku VAT. Tam, gdzie wspólnoty mieszkaniowe mają zgromadzone pieniądze na funduszach remontowych, będziemy starali się przynajmniej pozawierać umowy z wykonawcami, aby podwyższony VAT nas nie niepokoił. Nie wszędzie to się uda, ponieważ nie wszystkie wspólnoty mają środki finansowe na przeprowadzenie remontów. Są jeszcze względy techniczne. O tej porze roku nie robi się remontów dachów i elewacji. Klatki schodowe malujemy, ale tylko takie, które są ogrzewane. Krótko mówiąc pewnych rzeczy po prostu nie da się zrobić, a remontować tylko dla idei jest bezsensowne. Efekt tych remontów byłby mizerny.

Można już dzisiaj założyć, że po wzroście podatku VAT za materiały budowlane, zarządcom trudniej będzie przeprowadzać droższe remonty. – Będziemy musieli dać sobie z tym radę – zakłada prezes Sieradzka. – Na szczęście rynek wykonawców jest szeroki i konkurencja między nimi spora. Dlatego będziemy szukali wykonawców dobrych i tanich.

ata

Obeszło się bez złamań kończyn i poważniejszych potłuczeń

Wreszcie wiosna!

Jeszcze 9 marca we Wrocławiu zanotowano opady śniegu. Pracownicy firm sprzątających, kooperujących z zarządcami nieruchomości, musieli zająć się odśnieżaniem chodników. Na szczęście był to najprawdopodobniej ostatni – skutecznie odparty – atak wyjątkowo uciążliwej zimy. Po kilku dniach nastąpiło znaczne ocieplenie i wrocławianie odetchnęli z ulgą.



Pracownica „Astry” odśnieża chodnik.

– Podczas zimy najczęściej roboty miała współpracująca z nami firma sprzątająca „Astra”, właścicielem której jest Jacek Musijenko – mówi Elżbieta Sieradzka, prezes Zarządu Zakładu Gospodarki Nieruchomościami WRO-DOM sp. z o.o. – Myślę, że ta firma spisała się dobrze i dała sobie radę z zimowymi kłopotami. Na szczęście i dzięki Bogu, na zarządzanym przez nas terenie nie doszło do zdarzenia, że ktoś się poślizgnął na nieodśnieżonym chodniku i coś sobie złamał. Jest to na pewno bardzo pozytywny wyznacznik pracy firmy „Astra”, pracy podczas zimy bardzo ciężkiej i odpowiedzialnej. Jeżeli pieszy

upadnie na zaśnieżonym lub oblodzonym chodniku i złamie sobie rękę, odpowiada za to firma sprzątająca ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej. Mimo wszystko poszkodowani przyjdą w pierwszej kolejności do WRO-DOM-u i do nas będą mieli pretensje, jako zarządcy terenu. Po prostu mieszkańcy generalnie wiedzą, kto zarządza nieruchomościami, a nie muszą znać kooperantów odpowiedzialnych za niektóre sprawy. Takie przykre zdarzenia niosą ze sobą masę kłopotów i dlatego zawsze się ich obawiamy. Wiąże się to przede wszystkim z udowodnieniem winy. Trzeba przecież ustalić czy miejsce np. nieszczęśliwego pośli-

zgu należy to terenu podległego zarządcy, a na Starym Mieście budynki i chodniki się przenikają, część zarządzana jest przez WRO-DOM, a pozostała przez prywatnych właścicieli. Może nastąpić przerzucanie odpowiedzialności między sobą i są to na pewno bardzo nieprzyjemne sytuacje. Straż miejska w tym roku interweniowała u nas w nielicznych przypadkach dotyczących jedynie ustalenia granicy, jakie tereny są przez nas zarządzane, a które nas nie dotyczą.

W marcu spółka rozpoczęła przeglądy zarządzanych przez siebie budynków. Przede wszystkim zarządca będzie chciał ustalić, jak zima wpłynęła na stan elewacji. – Elewacje nie są w dobrym stanie, a tynki przez zimę ciągnęły od deszczu i śniegu wilgoć i w rezultacie odpadają – wyjaśnia prezes Sieradzka. – Podczas tegorocznej zimy wystąpiły duże mrozy, a następnie ocieplenia i na kilku budynkach elewacje poodpadały. Ustalimy najpierw, gdzie tynki odpadły, a później trzeba będzie pozbijać wiszące lub „spuchnięte” fragmenty elewacji, aby nie doszło do jakiegoś wypadku. Odpadająca

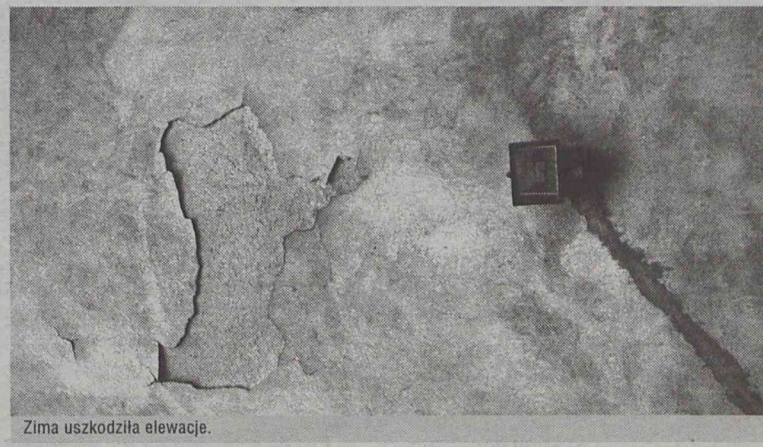


Gruz i odpady przy śmietnikach.

elewacja może być dla przechodnia bardzo groźna. Jeżeli po zbieciu niektórych elewacji zostaną same cegły, będziemy się musieli ze wspólnotami zastanowić, co z tym fantem zrobić.

Zarządca ma poważny problem z wyrzucaniem przez niektórych mieszkańców, niepotrzebnych rzeczy w pobliżu osłon śmietnikowych. – Mamy umowę z firmą sprzątającą, która każdego miesiąca w trzeci piątek zbiera wyrzucone rzeczy, a czasem robi to nawet częściej – informuje Elżbieta Sieradzka. – Chcemy umówić się z Transformerem lub WPO, aby z końcem marca ustawili swoje większe kontenery na bezużyteczne przedmioty. Wiadomo, że przed świętami wielkanocnymi ludzie sprzątają i uwalniają mieszkania od przeszkadzających im gratów. Jeżeli nie będzie to bardzo kosztowne, kontenery ustawimy i zawiadomimy wcześniej o tym mieszkańców. Niektórzy remontują mieszkania na własną rękę i później wyrzucają gruz w pobliżu śmietników. Apelujemy do mieszkańców, że jeśli muszą wyrzucić gruz, to niech ustalają z nami miejsce tego wyrzucania i sposób wywozu.

ata



Zima uszkodziła elewację.

Na mapie prezentujemy osiedla, których nieruchomościami zarządzają i administrują spółki „CENTRUM” (I), „ATENA” (II), „FONTIS” (III), „WRO-DOM” (IV), „KOO” (V) i „ROM-DOM3” (VI). Wszędzie tam dociera nasz miesięcznik. Dzięki współpracy z wymienionymi spółkami – bezpośrednio i bezpłatnie do mieszkań w budynkach zaznaczonych rejonów miasta, a za pośrednictwem wyspecjalizowanej firmy kolporterskiej także do sklepów, urzędów, licznych instytucji i firm w całym mieście. „Wrocławska Gazeta Mieszkaniowa” – przygotowywana przez Wrocławską Fabrykę Prasową – dociera również do mieszkańców niektórych innych, pojedynczych budynków poza Starym Miastem i Śródmieściem oraz częścią Fabrycznej. Spółki, z którymi współpracujemy, administrują bowiem także niektórymi wspólnotami mieszkaniowymi w dzielnicy Krzyki.

W sumie miesięcznik trafia do ponad 23 tysięcy mieszkań!

„WGM” jest więc jednym z najsukuteczniejszych nośników reklam we Wrocławiu.

Docieramy do 23 tysięcy mieszkań!

Mapa zasięgu miesięcznika
„Wrocławska Gazeta Mieszkaniowa”

Naturalna woda źródłana z dostawą do KLIENTA!

WODA BONART®

Krystalicznie czysta i zdrowa



tel. (0-71) 354 04 49, 354 28 83, tel./fax 354 28 86



DYSRIBUTOR, ciepła-zimna woda

COMPACT BAREK, ciepła-zimna woda

ZBIORNIK Z KRANIKIEM, 22l wody

**PIERWSZA WODA
GRATIS**

Woda posiada
ocenną PZL nr HU/199



**Nasze Biuro Reklam
i Ogłoszeń**

tel./fax (071) 79-59-700

53-653 Wrocław, ul. Inowrocławska 21

e-mail:

reklama@fabrykapiasowa.wroc.pl

KREDYTY BANKOWE

- Pożyczki hipoteczne decyzje w 4 dni
- Samochodowe przy 20% wpłaty bez zaświadczeń o dochodach
- Gotówka - decyzje w 1 dzień
- Również dla zadłużonych
- ul. Biskupia 10a lok. nr 14 (boczna Włta Stwosza)
- 50-148 Wrocław
- tel. 343-58-54, 346-89-22

ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU
DO PIĄTKU OD 10 DO 17